THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (12,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

Wielkopolanin

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie .... [illegible]
Półrocznie .... [illegible]
Za granicami St. Zjedn. .... [illegible]
Pojedyńczy numer .... [illegible]

Deus et Patria! — ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. — Bóg i Ojczyzna!

No 21 — Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 26-go Maja, 1904, (May 26) — Rok VI

Zmienne Losy Wojny.

Japończycy ponieśli znaczne straty.

DWA OKRĘTY JAPONSKIE ZATONĘŁY NA MINACH.

STRACILI 700 LUDZI.

Moskale rozgłaszają przesadne wieści o powodzeniu swojego oręża na lądzie.

Skrydłow jednocześnie w dwóch miejscach.

Losy wojny są zmienne. Dotychczas japończycy prawie ciągle odnosili zwycięztwa nad niedźwiedziem północy, moskalem lecz w ciągu ostatnich kilku dni zaczęli i dzielni japończycy ponosić straty. Wielka radość dla moskali i ich przyjaciół, sympatyzujących z najczarniejszym despotyzmem przeciw cywilizowanej Japonii, przewyższającej honorem i uczciwością rosyjskiego brutala tak jak piękność dnia przewyższa brzydotę nocy. — Japończycy stracili jeden pancernik i dwa mniejsze okręty wojenne.

Jeden pancernik natknął się na minę wybuchową, a drugi znów okręt zniszczył się w zderzeniu wśród gęstej mgły. Później, aby pocieszyć ludność rosyjską, i aby o ile można, jak najdłużej odwlec wybuch rewolucyi w Rosyi, — rząd rosyjski rozgłaszał nieprawdopodone i poprostu potworne wieści o wielkich zwycięztwach swoich stupajków na lądzie. Ostatecznie okazało się, że wieści o zwycięztwach na lądzie były zmyślone.

Ważniejsze zdarzenia z pola walki, jakie zaszły w ciągu ostatniego tygodnia, są według telegramów następujące:

— Cheffoo, Chiny, dnia 19 Maja. Chodzą pogłoski, że japoński pancernik „Shikishima" i krążownik „Asama" zniszczone zostały przez miny rosyjskie w okolicy Port Arthur, jakie 10 mil od brzegów.

— Londyn, Anglia 19go. Donoszą tu z Odesy, że Turcya pozwoli na przejazd floty Czarnomorskiej przez Dardanelle i że flota owa wyruszy na chińskie wody w pierwszych dniach Sierpnia.

— Liaojang, Mandżurya, 18. Moskiewscy lekarze wojskowi chwalą bardzo karabinowe kule japońskie. Nie rozdzierają one ciała, i sprawiają niewielkie rany, które łatwo się goją. Kapitan Vorobieff, ugodzony został nad rzeką Yalu 20 kulami, lecz rany się dobrze goją i on przychodzi do zdrowia. — Dawne kule z miękkiego ołowiu, płaszczyły się przy uderzeniu w człowieka i ciało straszliwie rozdzierały.

— New Czwang 19go. Japończycy wylądowali 10 mil na północ od Kai Czou i zniszczyli cztery mile kolei żelaznej, a przytem zdobyli cały pociąg komisaryatu, wiozący żywność do Port Arthur.

Paryż, Francya 19go. Petersburski korespondent gazety „Matin" donosi, że urzędnicy sami przyznają, iż Japończycy zajęli zbrojnie miasto Niu Czwang w Mandżuryi.

— Londyn 18go. Donoszą tu z Petersburga, że japończycy w znacznej sile zagrażają i od strony północnej miastu Mukden, głównej kwaterze Kuropatkina. Wzięty będzie we dwa ognie: i z południa i z północy.

— Petersburg, 18go. Donoszą tu z Liaojang, obecnej głównej kwatery, że wojsko rosyjskie jest pełne zapału do bitwy.

Całe noce żołnierze śpiewają wesołe piosenki z akompaniamentem wojskowych kapeli. (Cieszą się jak nagi w pokrzywach!)

Rząd jest w kłopocie co zrobić z jenerałem Zasuliczem, który poniósł klęskę nad rzeką Yalu. Rząd niechciałby zasmucić go dymissyą, a usunąć go trzeba koniecznie. (Niech go poszlą „w senatory" albo niech go oprawią w ramki. Zresztą rząd umie w razie potrzeby używać trucizny).

— Jenerał Kuropatkin nie może obecnie „*pozwolić*"(?) na walną bitwę, więc się cofa w stronę Mukden, ku północy. Coraz dalej od morza. Nie chce „*pozwolić*" na bitwę, to niechże japończyków nabije i „*zmusi*" ich do bezczynności! Zresztą znajdą go i w Mukdenie, bo już są i poza Mukdenem!

— Tokio, Japonia, 19go. — Raport japońskiego admirała Togo: Admirał Dewa donosi, że dnia 15go maja, wśród mgły gęstej, zderzyły się przed Portem Arthura krążowniki Kasuga i Yoszino. Ten ostatni zatonął bardzo prędko. Uratowano z niego 90 ludzi. Stało się to w południe dnia 15go maja, o godzinie 1:14. — Tego samego dnia rano natknął się pancernik (japoński) „Hatsuse" na minę moskiewską, został rozbity i utonął wraz z 441 ludźmi w oddaleniu 10 mil (wiorst) od Port Arthura. Z krążownikiem Yoszino zginęło 210 ludzi, — razem 651 ludzi.

(W całej Rossyi okrutna radość i mochy krzyczą, że to zapłata za Patropawłowsk. W każdym razie wielka to szkoda dla japonów).

(Co się tyczy tych min podwodnych, to wszystkie państwa myślą ostro zaprotestować, bo moskale, prowadząc wojnę, jak zawsze, po zbójecku, zasiali całe te morza luźnemi minami, i teraz wszędzie grozi niebezpieczeństwo wszelakim okrętom. Prawa międzynarodowe wojenne przepisują, że miny wolno zakładać tylko do odległości 3 mil (wiorst) od brzegów i trzeba je tak założyć, aby dalej na morze nie mogły popłynąć. — Wszystkie państwa zaprotestują przeciw takim zbójeckim sposobom moskali).

— Londyn 20go. Korespondent tutejszego Standardu donosi z Tientsin że nad morzem pod Hsin Yen Cheng, przy lądowaniu japończyków miała miejsce zacięta bitwa. Miało paść 2,000 moskali w zabitych i rannych. Japończycy odegnali moskali i zajęli miasto Kai Ping i Kai Chau.

— Paryż dnia 20go. Z Petersburga donoszą że rosyjski krążownik „Bohatyr" wjechał na skały pod Władywostokiem i ugrzązł na nich. (Późniejsze telegramy opiewają, że moskale potem rozsadzili go dynamitem by snać czasem nie wpadł w ręce japonów). Załogę uratowano.

— Mukden 20go. Donoszą tu że podczas bombardowania Port Arthura, moskale wysadzili minami dwa pancerniki japońskie. Wieść ta się nie sprawdziła.

— Petersburg, 20go. Jenerał Kuropatkin donosi, że moskale pobili straszliwie japończyków gdzie w okolicy Feng Wang Czeng. (Późniejsze wiadomości pochodzące z lepszego źródła, opiewają, że tam wcale bitwy nie było, a tylko to, że 20,000 japończyków, natknąwszy się w marszu na 32,000 moskali, cofnęli się nazad w porządku do głównej armii).

— New Czwang, 20go. — Podróżni chińscy donoszą, że pod Siuyen była bitwa. Moskale stracili 3,000 ludzi i cofnęli się w stronę Liaojang.

— Tokio, 20go. Adm. Togo donosi, że dnia 17go bombardował Port Arthur.

— Petersburg 20go. Kuropatkin telegrafuje o kilku mniejszych utarczkach patrolowych. Dnia 16 rosyjskie wojska ustąpiły z miasta Salitszai pudza przed dwoma tysiącami japończów.

— Harbin 21go. Przybył tu dziś admirał Skrydłow.

Petersburg 21go. Jenerał Stoessel odparł szturmujących na Port Arthur japończów i położył ich trupem przeszło tysiąc.

— Seoul, Korea, 21go. Kozacy napadli na nadgraniczne miasteczko Kan Kow lecz zostali odparci ze stratą przez koreańskich żołnierzy po 2 godzinnej strzelaninie. Jenerał Kuroki idzie z 80 tysiącami na Kuropatkina który ma tylko 70 tysięcy.

— Paryż 22go. Donoszą z Petersburga że admirał Skrydłow „wylądował dziś z balonu" do Port Arthura.

— Petersburg 22go. Donoszą tu z Władywostoku, że admirał Skrydłow przybył tu koleją. (A więc znajduje się odrazu w dwóch miastach, odległych od siebie coś 600 mil! Cudotwórca!)

— Petersburg dnia 23go. Minister Lamsdorf oznajmia że doniósł mu rosyjski konsul z Czefoo w Chinach, że słyszał że podczas szturmu lądowego na Port Arthur rossyanie odparli japończyków i ubili ich aż 15 tysięcy!...... Rossyanie stracić mieli tylko 3 tysiące ludzi. (Późniejsze telegramy zaprzeczają tej wiadomości. Chcieli się pochwalić moskale!)

— Petersburg, 23go. Z Władywostoku donoszą, że rossyanie zabrali japonom trzy krążowniki. (Okazało się później, że to nieprawda.)

— Paryż 23go. — Chodzi tu pogłoska że admirał Kuroki to syn — francuza ożenionego z japonką. Ojciec nazywał się podobno Curoque, i zmienił nazwisko na Kuroki. — (Tak samo n. p. Stojewski przezywa się w Ameryce Smithem.

— Władywostok, 23go. Admirał Jessen kazał dziś rozwalić dynamitem rosyjski krążowiec „Bohatyr" który uwiązł na skałach.

— Tokio, 24go. Adm. Togo donosi, że podczas ostrzeliwania Port Artura bomba ruska trafiła kontrtorpedowiec japoński Akatsuki i ubiła jednego oficera i 24 marynarzy.

— Shanghai 24go. Port Władywostok był bombardowany przez japońską flotę w sobotę.

— Petersburg 25go. Z Liaojang donoszą, że pod Kin Czau rossyanie wysiekli co do nogi aż siedem batalionów japońskiego wojska.

— Shimonoseki, Japonia, 25go. Wsiada tu na okręty wiele wojska, samych weteranów z chińskiej wojny z przed 10 laty. Pojdą prawdopodobnie pod Port Arthur.

— Mukden, — główna rosyjska kwatera dnia 25go. — Wojska rosyjskie odebrały japonom miasto Anju w Korei. (Wieść bardzo nieprawdopodobna. Wszelkie zresztą wiadomości pochodzące ze źródeł moskiewskich są bardzo podejrzane i podobniejsze są do przechwałek niż do prawdy.

Naokoło Swiata

KREW LEJE SIĘ STRUMIENIAMI.

W Odesie stoczyli japonofile z kozakami krwawą walkę.

Lwów, 20 maja.

Nadeszła tu dotąd telegraficzna wiadomość, wedle której stoczyli robotnicy i studenci z kozakami krwawą walkę.

Z pierwszych zostało zabitych 45 a 100 rannych, z tych znaczna część śmiertelnie. — Pięciu kozaków zostało zabitych a piętnastu rannych.

Od początku wojny zachodziły w mieście ciągłe zaburzenia, które zmusiły do dania surowego zakazu gromadzenia się ludzi w większej ilości na ulicach. Jedyny wyjątek zrobiono w czasie powrotu marynarzy rosyjskich ze Wschodu.

W ubiegłym tygodniu chcieli robotnicy odbyć zebranie publiczne lecz na to niezwoliła policya i aresztowała przywódzców.

To dało powód do wielkiego niezadowolenia, które rosło z dnia na dzień. Wczoraj zebrali się studenci i robotnicy po za miastem w liczbie kilkuset. Ustawiwszy się w szeregi zaczęli śpiewać pieśni socyalistyczne i wtoczyli się na ulice miasta, któremi przyszli aż do ratusza.

— Dajcie nam wolność — zadługo jesteśmy niewolnikami — chcemy praw naszych — zaczęto wołać. Tumultanci tak prędko zbliżyli się do ratusza, że zaledwie zdołano policyi się połapać. W tej chwili zatelefonował mayor miasta o pomoc kozaków, który lotem błyskawicy na miejscu się stawili i bez pardonu uderzyli na motłoch, tłukąc go i tratując. Widząc na co się zanosi, dano z tłumu do kozaków ognia, na który odpowiedzieli kozacy. Powstało zamięszanie nie do opisania. Rozbestwiony motłoch nie zważając na nahajki i kule, dzikiego żołdactwa, począł bić, czem mógł. Wyrywano bruk, rzucano kamieniami, bito żerdziami, żgano pałaszami. — Krew lała się strumieniami. Wojsko zbite ze studentami i robotnikami w jedną masę nie mogło dać sobie rady i cofnęło się z pola walki, ale jedynie po to, aby w jednej z bocznych ulic do nowego przygotować się ataku, który też wykonano podług wszelkich reguł i taktyki wojennej. Tego naparcia nie mogli bezbroni wytrzymać i rozpierzchli się na wszystkie strony, zostawiając rannych i zabitych na ulicy.

Ogłoszono nad miastem stan wojenny i zawezwano więcej wojska do utrzymania porządku. Naród jest tak tem oburzony, że nie da się niczem uspokoić.

Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że lud rzuci się przeciw wojsku i będzie do upadłego walczył.

Przeciw pojedynkom.

Wiedeń, 17 maja. — Książe Parma, szwagier arcyksiężnej Maryi Teresy, macochy następcy tronu i protektorki katolików, naraził się oficerom cesarskiej gwardyi przez to, że gościł u siebie hr. Ledóchowskiego, którego zmuszono do rezygnacyi z rangi oficerskiej za należenie do zarządu towarzystwa przeciw pojedynkowaniu się.

Paderewski w podróży.

Paderewski rozpoczyna z końcem maja tournee koncertową na około świata. 29 b. m. odpłynie z Neapolu do Melbourne, dawać będzie koncerty w większych miastach w Australii i Nowej Zelandyi, poczem odpłynie do Hongkong i Szangaju. Z powodu wojny zaniechał zamierzonej podróży do Japonii, natomiast pojedzie do Indyi i Ceylon. W powrotnej podróży koncertować będzie w Kairze i Konstantynopolu.

Wstydliwa „wdówka".

Budapeszt, 20 maja. Henryetta Borsod, wdowa i najstarsza kobieta w monarchii przybyła 6 maja na stałe mieszkanie, do domu ubogich i przy zapisywaniu podała, że liczy 104 lat, gdy jednak urzędnik zaglądnął do papierów staruszki, zauważył, że ta urodziła się w r. 1788 a więc liczy 115 wiosen. Zapytana dla czego nie podała prawdziwego wieku, odpowiedziała, że wstydzi się, iż jest już tak stara. — Zaiste, szczyt wstydliwości, zwłaszcza u kobiety w tym wieku!

Rozruchy w Kolombii.

Colon, 19 maja. — W Kolumbii zanosi się na nowe rozruchy. Naczelny wódz armii rządowej Gonzales Valencia, który popiera kandydaturę dr. Joaquina Velesca, prezydenta Kolumbii, oraz kilku wyższych oficerów w armii otrzymało dymisyę od obecnego prezydenta Maroquin lecz nie myślą się zastosować do rozkazu prezydenta i buntują się przeciw niemu, mając po swej stronie licznych zwolenników.

Potrzebują dieńgów.

Wiedeń, 18go maja. — Rosyanie wyczerpali już zupełnie pierwszą pożyczkę z banków francuzkich, w sumie 36,000 000 rubli i starają się w bankach niemieckich o pożyczkę 700,000,000.

Zamach na cara.

Petersburg, 19go maja. W dniu 10 maja groziła carowi śmierć. Panna Mereszewska, siedząca podczas parady wojska obok pawilonu carowej, zdradzała niezwykły niepokój Aresztowano ją i znaleziono przy niej bombę dynamitową. Mereszewska przyznała się, że zamierzała zgładzić ze świata cara, gdy ten zajmie stanowisko przed pawilonem carowej. Anarchistka została powieszoną.

Rozruchy w Armenii.

Londyn, 19go maja. — Z Kaukazu donoszą, że Armeńczycy stoczyli z Turkami bitwę, pod Chelkuzan, w dystrykcie Musz. 136 Turków padło na polu walki a Armeńczycy stracili swego wodza, oprócz innych poległych.

Niemcy a murzyni.

Berlin, 19go maja. — Prasa niemiecka stwierdza fakt, że zapas materyałów wojennych wystarczy zbuntowanym Hererom w Afryce południowo zachodniej jeszcze na dwa lata.

Państwa a Turcya.

Berlin, dnia 20 maja. — Wielkie wrażenie wywołała tutaj mowa hr. Gołuchowskiego, prezesa austrowęgierskich ministrów. Gołuchowski zagroził Turcyi rozbiorem, a z mowy hrabiego wynika, że Rosya, Austrya i Włochy stanowią nowe przymierze. Włochy są nadto pogodzone z Francyą i Anglią, która ze swojej strony zawiązuje stosunki z Rosyą. Co znaczą wobec tego odosobnione Niemcy?!

Japonia a Polska.

Poznań, 21go maja. Wychodzący tutaj „Wielkopolanin" donosi, że japoń. agenci rozrzucają między Polakami służącymi w wojsku rosyjskim, cyrkularze, wzywające ich do przechodzenia na stronę japońską, i wspólnego działania przeciw Rosyi. Japończycy dowodzą, że sprawa polska jest taką samą sprawą, jak ta, za którą obecnie krew przelewają Japończycy. Cyrkularze drukowano podobno w Tokio, w zakładzie rządowym.

Biedna Austrya.

Wiedeń, 18 maja. — W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie przygnębienie Walka między niemcami a słowianami wre z coraz większą zaciętością. Wczoraj ogłosiły kluby niemieckie okólnik do swych wyborców, przepowiadając, że na długi czas może parlament nie będzie zdolny do pracy.

Czesi prowadzą w całym kraju a także i w Morawii regularny bojkot i nic od niemców nie kupują ani żadnemu niemcowi centa zarobić nie dadzą.

Wieść o możliwej abdykacyi cesarza coraz częściej dają się słyszeć Liczy on lat 74 i cierpi na reumatyzm. W takim razie objąłby rządy Franciszek Ferdynand d'Este, siostrzeniec cesarza ożeniony z czeską hrabianką Chottek.

Dziwaczne pogłoski.

— Londyn, dnia 19go. — Królowa Alexandra miała podobno oświadczyć, że nie będzie na rocznicowym koncercie Szopena (polski słynny muzyk) bo myśli że to dodałoby nadziei polskim rewolucyonistom (?). Podobno polacy w Londynie wysyłają broń na granicę austryacką-rosyjską. (Mało jest wiadomości z wojny, więc gazety puszczają kaczki o wrzekomem polskiem powstaniu!)

Rzeź na Filippinach.

Manilla, Filipiny, dnia 23go Maja. — Z wyspy Mindanao doszła tu poczta wiadomość, — że dnia 12 maja dzicy Morosowie pod wodzą Datto Ali wymordowali w nocy 57 osób, samych filipińczyków, ich żony i dzieci za to że ci zostawali w służbie u rządu amerykańskiego. — Zbójcy wszyscy uciekli. Rzeź miała miejsce w miejscowości Malabarg, w południowej części wyspy Mindanao.

Rząd francuski szaleje.

Znikczemniały rząd francuski, wściekając się na Papieża o jakąś urojoną obrazę, odwołał swojego ambasadora. pana M. Nisard który dotąd był w Watykanie przedstawicielem lichego narodu francuskiego Rząd obrażony jest na Ojca św. za to, że tenże zganił niecne postępowanie francuzów którzy prześladują zakonników i że nie chciał przyjąć i gościć w Watykanie lichego prezydenta Francyi, Loubeta, służkę masonów i żydów, — gdy tenże niedawno gościł u włoskiego króla w Rzymie. Ambasador opuścił Watykan dnia 21go Maja. Nikczemni francuzi!.... Nietylko, że prześladują wiarę we Francyi, ale jeszcze przytem znieważają bezbronnego starca w Watykanie!......

Stany Zjednoczone bronią swoich obywateli.

— W Czelabińsku, w Rossyi aresztowała policya i uwięziła amerykańskiego obywatela, żyda Moryca Kleimana z Wiskonsynu, naturalizowanego „amerykanina", — pochodzącego z Rossyi. Ten żydek pojechał w odwiedziny czy za „handelkiem" między swoich i tam go stupajki przyłapały i chciały do wojska wpakować, — bo przed tem do wojska się nie stawił. — Moryc dał znać do znajomych w Ameryce, i ci dali znać do Waszyngtonu, — z Waszyngtonu zaś dano znać amerykańskiemu ambassadorowi w Petersburgu, a ten tak dzielnie ujął się za Morycem, że go na wolność puszczono, ale mu nakazano wynosić się czemprędzej do Ameryki.

— W pobliżu miasta Tangier, w Afryce, pojmali powstańcy czy zbójcy arabscy greka nazwiskiem Perdicaris, greka rodem, ale naturalizowanego „obywatela" amerykańskiego i uprowadzili w góry, poczem wysłali do sułtana morokańskiego wiadomość, że musi dać im duży okup i wycofać swoje wojska z pewnej okolicy, to oni puszczą wolno Perdicarisa i jego zięcia poddanego angielskiego. — Skoro wieść o tem doszła do Ameryki, rząd tutejszy natychmiast wyprawił kilka okrętów wojennych do Tangieru i tam admirał Chadwick ma zmusić rząd morokański, aby się postarał o uwolnienie Perdicarisa, — bo inaczej to Tangier będzie bombardowany! Sułtan morokański przyrzekł zrobić co tylko może, aby Perdicarisa uwolnić. — Do obecnej chwili niewiadomo jeszcze, czy Perdikaris został zbójcom wydarty.

Anglicy w Tybecie.

Anglicy, którzy chcą w Azyi ukraść kraj tak zwany Tybet, zanim go ukradną moskale, — przekonują się, że zagarnięcie tego kraju nie pójdzie im jak po maśle. Tybetanie bowim, wspierani potajemnie przez moskali, opierają się „przyjacielskiej wizycie" anglików coraz zacięciej. I tak, dnia 19go ubili pod Gyangtse kilku anglików, a dnia 23 znowu kilku więcej. — Na wszel. „przyjazne" poselstwa odpowiadają Tybetanie, że nie zapraszali anglików do siebie z żadną przyjacielską wizytą, i że „kogo nie proszą, tego kijem wynoszą."

Rossya.

Moskwa, ddia 21go. Car Mikołaj przejeżdżał przez tutejsze miasto i zabawił w niem krótki czas, poczem udał się z powrotną podróż do Petersburga.

— Korespondent londyńskiego dziennika Chronicle donosi, — że wszelkie pogłoski o nadaniu Rossyi przez teraźniejszego cara konstytucyi, są fałszywe, i rozsiewane są jedynie dla tego, aby za granicą wyjednać dla Rossyi odrobinę sympatyi.

— Kronsztadt, Rossya, dnia 22. Pancernik „Orel", stojący w warsztatach tutejszego portu, nagle ni ztąd, ni z owąd „wziął się" i utonął! .... Stało się to dnia 20go Maja. Wywindowano go w paru dniach i przekonano się, że jakiś zbrodniarz pootwierał klapy we dnie pancernika i tenże napełnił się wodą i utonął!.... Później donoszą do Londynu, że jakiś zbrodniarz zapalił w tym pancerniku minę dynamitową i że pancernik jest znacznie uszkodzony. Tym, jak go moskale nazywają „zbrodniarzem", był zapewne jakiś japończyk lub nihilista.

Wojna murzyńska.

W rzeczypospolitej murzyńskiej San Domingo na wyspie Haiti wojna rewolucyjna trwa jeszcze w najlepsze. Bije się tam aż trzech czy czterech murzynów o stołek prezydentski. — Pod Nawaretto zginęło w bitwie 54 żołnierzy rządowych, pod Guayacanes zginęło dnia 19go 39 rządówców i znaczna liczba ich przeciwników; — pięciu rewolucyjnych „jenerałów". Tam co murzyn to jenerał, choć boso chodzi. Pięciu ich uciekło do ambassady francuskiej a ztamtąd uciekli na wyspę Porto Rico. Rewolucyę urządzają sobie tam murzyni regularnie co kilka tygodni, jak gdzieindziej pikniki.

Rzym.

Kardynał Sattoli był dnia 21go na pożegnalnej audencyi u Ojca św. przed wyjazdem swoim do Ameryki.

Rewolucya w Transwaalu?

Prywatne wiadomości, pochodzące z dobrego źródła, donoszą, że w całym Transwaalu panuje wielkie oburzenie przeciw Anglii za to, że rząd angielski nie dotrzymuje tego co obiecał Boerom, gdy po prostu prosił ich swojego czasu, aby się poddali. Możliwą je rzeczą, że wkrótce wybuchnie powstanie.

Paryż.

Przybył tu dnia 21go H. J. Heinz milioner, fabrykant konserw i kiszonych ogórków z Pittsburga, z Ameryki. Towarzyszy mu jego córka, panna Hattie.

Madryt, Hiszpania.

Dworzanie tutejsi powtarzają sobie w sekrecie, że król Alfonsik XIII ożeni sie wkrótce z księżniczką Ludwiką Orleańską, — siostrą królowej Portugalskiej, a siostra Alfonsa, Marya Teresa ma wyjść za mąż za następcę tronu Portugalii.

Paryż.

Przywieziono tu dnia 21go koleją z okręgu 178 beczułek złotych pieniędzy amerykańskich, jako pierwszą ratę należną panamskiej francuskiej kompanii od rządu amerykańskiego za kupiony od tejże kompanii przywilej kopania tego kanału. Tego złota było za dziewięć milionów dollarów. — Francuziskom aż oczy na wierzch wyłaziły, gdy patrzeli na tyle złota!.... A to dopiero czwarta część tego, co ta kompania ma otrzymać od Stanów Zjednoczonych za ten panamski — „biznesik"!....

Gibraltar.

Do Gibraltaru przybył pieszo pan Paweł Deutsch, redaktor węgierskiego dziennika. Podróżuje on pieszo po świecie i już przewędrował od roku 1901 przeszło 19 tysięcy mil. (Ma widać talent w nogach niemały!)

Ksiądz wynalazcą.

Wilkesbarre, Pa, dnia 19go Maja. Angielskie gazety donoszą, że Wny ks. Józef Murgas, proboszcz tutejszej litewskiej parafii otrzymał patent na własny swój wynalazek bezdrutowego telegrafowania. Sposób wymyślony przez księdza Murgasa ma być daleko praktyczniejszym i lepszym od sposobu słynnego Marconi'ego, a mianowicie w tem, że na telegrafowanie sposobem ks. Murgasa potrzeba zaledwie pół tyle czasu niż sposobem Marconi'ego.

Wny ks. Murgas jest proboszczem litewskiej parafii Najśł. Serca Jezus w Wilkesbarre, Pa., i cały swój czas wolny od zajęć poświęca nauce i wynalazkom.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolicę.

Z przeniesienia	$474.25
Piotr Nawrocki i Agnieszka Kaniewska w dzień ślubu	10.00
Franciszka Góralska	1.00
N. N.	1 00
N. N.	1.00
N. N.	3.00
N. N.	2 00
Magdalena Milinowska	1.00
N. N.	1.00
X. N. N.	3 00
Na weselu Państwa Nawrockich	8.00
Państwo P. Waźbińscy	3 00
N. N.	2.00
Przyjaciel Sierót	3 00
N. N.	2.00
Na pewnej zabawie	2 70
Kolekta w Kościele św. Stanisława Kostki	11.50
Pan A. Śliwiński	50.00
Na wieczorku chóru parafii ś. Stanisława Kostki, w dzień Zielonych Świątek	84.20
Razem	$663 65

Prosimy o dalsze składki.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

W imieniu sierót,

X. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

Na wiosnę!

Wyjechali tatuś w pole,
Hej! w pole!
Na rolę,
Na czarną!
Orać pod tę chłopską dolę,
Pod chlebuś!
Pod ziarno!
Założyli cztery siwe
Hej! siwe,
Maściwe,
Do pługa!
Pokrajali matuś niwę
Od smuga
Do smug!
Posypali ziarnem złotem
Hej! złotem!
Pokotem
Po roli
I zrosili szczerym złotem
Tej chłopskiej!
Tej doli!
Hej!....doli!

El. (K. Laskowski.)

Zakonnicy Francuzcy

i ich wielce pożyteczna działalność.

Nikczemny rząd żydowsciałej Francyi, wypędził jak wiadomo, — prawie wszystkie zakony z Francyi pozbawiając przez to nikczemnie kraj ten najlepszych naukowych sił swoich. Zakonnicy, nietylko że w całej Francyi szerzyli nauki najpożyteczniejsze, bo mieli tam tysiące najlepszych szkół, ale prócz tego szerzyli oświatę i naukę we wszystkich częściach świata, w okolicach nawet najdzikszych. nawet między ludożercami, a nietylko że szerzyli oświatę i wiarę, ale przez to także jednali wszędzie wpływ dla Ojczyzny swej, Francyi. — To, że Francya miała dotąd szacunek i wpływy w dzikiej Azyi, w Chinach, w Afryce i na wielu wyspach różnych oceanów, to wszystko zawdzięcza po największej części swoim zakonnikom, Missyonarzom, a jednakże, zwyrodniali francuzi a właściwie masoński rząd tak ich ślepo prześladuje! Będzie żałowała tego Francya ale po niewczasie!

Za to innowiercy, nawet fanatyczni Turcy, przychylniejsi są od Francuzów zakonnikom, działającym w ziemiach tureckich.

Bejrut, jeden z ważniejszych portów syryjskich, stanie się ogniskiem kultury francuskiej. Bracia doktrycy chrześciańskiej mają tam 600 uczniów, Siostry ś. Wincentego a Paulo, 1000, tyle uczęszcza do początkowych szkół OO. Jezuitów; trzeba jeszcze dodać szkoły, prowadzone przez Siostry św. Rodziny, Siostry Zjawenia i Maryamety. — Prócz tego Nazaretanki mają wyższy zakład naukowy, OO. Jezuici zaś kierują ku sami teologii, filizofii i medycyny. Corocznie wychodzi stamtąd 150 młodych lekarzy, a na egzamina przyjeżdżają profesorowie z Paryża, Lyonu i Montpelier. Język francuski słyszy się w Bejrucie równie często, jak arabski, uczą go nawet w szkołach muzułmańskich.

W okręgu libańskim OO. Jezuici posiadają 180 szkół, do których uczęszcza 18 000 dzieci, oprócz tego istnieje wiele zakładów naukowych prowadzonych przez zakonników i zakonnice francuskie.

W Armenii kilka tysięcy dzieci uczy się po francusku. Nie można także pominąć zakładów betleemskich zacnego księdza włoskiego, Don Belloniego, który z jałmużny od lat 40 w krajach katolickich, potrafił wznieść w Betleemie przytułek dla 140 sierot, szkołę bezpłatną dla 180 uczniów, szkołę rolniczą w Beitgemalu, przy kościele św. Józefa, na 40 uczniów szkołę apostolską w Kremiżanie na 30 uczniów, przytułek w Nazarecie na 40 sierot. Wstępuje on w ślady księdza Bosko, który w ciągu swego życia wychował setki tysięcy młodzieży i dostarczył Kościołowi 6000 kapłanów; a 20.000 pogan ochrzcił przez misyonarzy. Towarzystwo św. Franciszka Salezego, założone przez niego, posiada 400 zakładów i wychowywa 300 000 młodzieńców.

W głębi dzikiej Afryki uczynił bardzo wiele dla cywilizacyi Zakon od Ducha św., zakładając tam wiele Missyi, szkół, ucząc dzikich murzynów nietylko wiary, czytania, pisania itp., ale także ucząc ich rolnictwa rzemiósł i innych pożytecznych rzeczy! — Z ludzi dzikich, z napółzwierząt, zakonnicy ci uczynili z murzynów ludzi.

Trudno wyliczyć wszystkich uczynków z dobrych i dzieł wielkich dokonanych przez zakony, — a jednak ślepi francuzi prześladują zakonników zawzięcie! Będą żałowali, ale po niewczasie! Lichy to naród ten francuski. Nazywają się katolikami a jednak jako wolny naród, choćby mogli wybrać sobie uczciwy rząd w kraju, to popadli w takie zbrodnicze po prostu niedbalstwo, że żydom i masonom pozwalają na wszystko! Będą żałować, ale po niewczasie!

Wydział Wykonawczy a „Polak w Ameryce".

O ostatnem sprawozdaniu „Wydziału Wykonawczego" pisze „Polak w Ameryce" z 12 Maja co następuje:

Prawdopodnie bliskie sąsiedztwo Dz. Chicagoskiego źle usposobiło także Wydział Wykonawczy, kiedy z takiem samem niedowierzaniem, jak pierwszy wyraża się o zabiegach Wiel. księdza Kruszki w Rzymie i ich pomyślnym skutku. Nie wiemy w jaki sposób Wydział Wykonawczy ze sprawozdania delega księdza Kruszki wysnuł wniosek, że Rzym sprawie równouprawnienia polsko-amerykańskiego kleru załatwi dopiero po usunięciu pewnych przeszkód, co jeszcze może potrwać długo, bo my ze sprawozdania księdza Kruszki wysnuliśmy wręcz przeciwny wniosek.

Z delegatem księdzem Kruszką rozmawialiśmy długo i szczegółowo o sprawie równouprawnienia polsko amerykańskiego kleru i z tego nabraliśmy przekonania, że ta piekąca sprawa zostanie załatwiona wkrótce i to stosownie do naszych próśb. Ks. Kruszka był pod tym względem tak pełen pewności, że nawet nie przypuszczał, aby znalazł się ktokolwiek w Ameryce, ktoby nie wierzył słowom Ojca św., który powiedział wyraźnie i z naciskiem: Decyzya w waszej sprawie nastąpi wkrótce i to stosownie do waszych pragnień.

Pewien Monsignore będący obecny przy posłuchaniu usłyszą te słowa wyrzeczone przez papieża do naszego delegata księdza Kruszki przemówił w te słowa:

„O ma pan zapewnienie i przyrzeczenie Papieża i powinieneś być z niego zadowolony". Ks. Kruszka był też i jest z tego przyrzeczenia Głowy Kościoła zupełnie zadowolony i jest z niego zadowolona cała amerykańska Polonia, tylko Dz. Chicagoski i Wydział Wykonawczy okazują jakieś nieukontentowanie i niedowierzanie.

Prawda, że Ks. Kruszka nie przywiózł nam żadnego urzędowego zapewnienia na piśmie, ale w tym wypadku wystarcza nam zupełnie słowo Ojca św. i cenimy je więcej jak pisemne poręczenia. Źle, bardzo źle świadczyłoby to o dzieciach, któreby na słowo nie wierzyły swemu ojcu i żądały od niego, aby to, co przyrzeka, potwierdził pismem i własnoręcznym podpisem. — My katolicy w takim samym stosunku zostajemy do papieża, jak dzieci do swego ojca, a więc i Jego słowom musimy wierzyć bez zastrzeżeń, a właściwie jeżeli te słowa były wypowiedziane tak uroczyście i w tak ważnej sprawie. Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby Ks. Kruszka dał inne sprawozdanie Wydziałowi Wykonawczemu, aniżeli je przedtem ogłosił publicznie w gazetach, nie przypuszczamy, aby Wydziałowi Wykonawczemu opowiedział co innego jak opowiedział nam, dlatego też nie pojmujemy na jakiej podstawie Wydział wykonawczy o wyniku całej sprawy wyraża się z niedowierzaniem, a amerykańską Polonię, pełną ufności w słowa Ojca św. rozgorycza i odbiera jej wiarę, jaką w niej wzbudziły przyrzeczenia Ojca św. Wyznajemy otwarcie, że Wydział Wykonawczy, zlewając w tak sposób amerykańską polonię zimnym, a niespodziewanym tuszem, wyrządził jej bardzo lichą przysługę. Wydział Wykonawczy powinien pamiętać był o tem przysłowiu: — „Roma locuta, causa finita". — Rzym orzekł sprawa skończona.

Korespondencye.

Mount Carmel, 15 Maja.

Szan. Red. Wielkopolanina!

— W par. św. Józefa rozpoczyna się Missya, a więc każdy ma sposobność usłyszania pięknych nauk, przyjęcia Sakramentów św. i zyskania odpustów.

— Także w kościele M. B. Częstochowskiej odbyła się Missya w minionym tygodniu z wielkim pożytkiem dla Wiernych.

— W święto Wniebowstąpienia Pańskiego zostało czterech ludzi pokaleczonych w kopalni Ridge Colliery No. 4; jednemu litwinowi połamało obie nogi. Dziwna to rzecz, że najwięcej we święta trafiają się takie wypadki! Czy to nie przestroga?....

— Co się tyczy Locust Gap, gdzie zginęło 5 ludzi, to pewno już nie można ich żywych wyratować i ciągle słychać nowe explozye aż się ziemia trzęsie i zapada.

— Donoszę Rodakom że na kollektę za Wielkopolanina wyjść nie mogłem z powodu ciężkiej choroby i proszę aby płacili za gazetę bo to dobra gazeta.

Z uszanowaniem

Jan Kaźmierczak

Ślub Henryka Sienkiewicza.

Telegramy tutejszych gazet angielskich z dnia 9go Maja głosiły, że tego dnia w Warszawie odbył się ślub Henryka Sienkiewicza słynnego pisarza polskiego, z panną Maryą Bosko, literatką. Krótką tę wiadomość zamieściliśmy w Wielkopolaninie z zeszłego tygodnia, dodając przytem, że szczegóły obszerniejsze podać będzie można dopiero po otrzymaniu gazet z Warszawy.

Gazety te z dnia 6go Maja otrzymaliśmy dnia 18go Maja. Szczegóły podajemy za "Gońcem" z 6go Maja a są następujące:

Ślub Henryka Sienkiewicza.

W dniu wczorajszym o godzinie 7ej wieczorem odbył się w Kościele pp. Kanoniczek (przy placu Teatralnym), ślub panny Maryi Babskiej, kanoniczki, córki Karola, obywatela ziemskiego z Podlasia i Zofii z Dmochowskich małżonków Babskich, z koryfeuszem naszej literatury, Henrykiem Sienkiewiczem.

Obrzędu ślubnego dopełnił ksiądz prałat Szcześniak w asystencyi ks. kanonika Załuskowskiego i ks. kanonika Chełmickiego. W kościele, zamkniętym dla publiczności, zgromadziło się: oprócz wszystkich pp. Kanoniczek z księżną p. Jadwigą Załęską na czele szczupłe grono najbliższej rodziny i znajomych, wśród których, między innymi, zauważyliśmy pp. Ignacego Chrzanowskiego Bronisława Dmochowskiego, Jana Lelewela, Michałową księżnę Woroniecką, oraz dwie byłe kanoniczki: Konstancyę z książąt Światopełk Mirskich, Feliksową Cichocką, żonę art. malarza i Teodorę z Kuszlów Janową hr. Morsztynową.

Wczoraj rano o godz. 9ej ks. kanonik Załuskowski odprawił mszę św. na intencyę nowożeńców, onegdaj zaś t. j. w środę o godz. 12ej w południe odbyło się uroczyste zebranie kapituły, na którem p. Marya Babska oddała swoją dekoracyę (order z wizerunkiem św. Anny na niebieskiej szarfie) ksieni zgromadzenia.

Panna Babska od czasu założenia Zgromadzenia pp. Kanoniczek, t. j. od r. 1745, jest 37mą z rzędu kanoniczką, wstępującą w związki małżeńskie. Do Zgromadzenia zapisała się w r. 1895 i podczas dziewięcioletniego pobytu zdobyła sobie szczerą sympatyę i przyjaźń całego otoczenia. Z Henrykiem Sienkiewiczem jest spokrewniona przez matkę swoją, Zofię Dmochowską, która była siostrzenicą ś. p. z Cieciszowskich Sienkiewiczowej, matki oblubieńca.

Po skończonym obrzędzie ślubnym, orszak weselny podejmowała w mieszkaniu własnem p. Szetkiewiczowa, matka pierwszej żony Sienkiewicza, a o godz. 12ej w nocy nowożeńcy udali się w podróż poślubną do Florencyi i Paryża.

Uwaga Wielkopolanina: "Kanoniczki jest to zakon powstały we Francyi pod koniec VIII-go wieku; a tem się różni od innych zakonów, że Kanoniczki nie składają ślubu ubóztwa i wolno im wychodzić za mąż. Zgromadzenia "Kanoniczek" świeckich są właściwie jakoby pensyonatami, w których żyją pod pewną regułą i posłuszeństwem córki pierwszych domów szlacheckich. — W Warszawie założyła pierwszy dom "Kanoniczek" w roku 1745 Antonina z Zahorowskich Zamojska wdowa po Tomaszu Zamojskim. — Są także "Kanoniczki" tak zwane regularne, i te są zakonnicami i składają zwykłe trzy śluby zakonne. — Sienkiewicz pojął w małżeństwo jednę z "Kanoniczek" świeckich, które mogą wyjść za mąż, bo nie składały ślubów zakonnych.

Baczność Abonenci!

Dobra sposobność!

Jeżeli który z naszych dotychczasowych Abonentów nadeśle nam trzech (3) nowych abonentów naprzód płatnych to otrzyma od nas zupełnie zadarmo piękną książkę „*Żywot Pana Jezusa*", wartującą $1.20 a ci nowi trzej naprzód płatni abonenci otrzymają przy gazecie zadarmo kalendarz Wielkopolanina na rok 1904. — Na przesyłkę pocztą Kalendarza, trzeba do prenumeraty dołączyć 7 centów. Są to tak wspaniałe Premije, jakich żadne inne gazety nie dawają! Dalej panowie, a żywo postarajcie się o trzech nowych abonentów a będziecie mieli zadarmo piękną książkę wartości $1.20.

Zarząd Wielkopolanina.

Cudowne wyzdrowienie! — Burdock Blood Bitters wyleczył mnie z okropnych krost, jakie się wyrzuciły po całem mojem ciele. Julia Filbridge, West Cornwell, Connecticut.

Miłość jest liche masło — łatwo się psuje.

Przysłowia Japońskie.

„Przysłowia są mądrością narodów" — z tem prastarem a doświadczeniem wieków popartem zdaniem liczyć się zawsze należy, ilekroć chodzi o danie charakterystyki narodowi, znanemu jedynie z opowiadań, z głuchych ech, odbijających się na kartkach historji świata.

Posłuchajmy więc, jakie świadectwo wydaje o sobie naród japoński w swych przysłowiach i przypowieściach licznych, a często w mowie potocznej używanych.

Oto niektóre:

„Okręt, który ma zbyt wielu kapitanów — rozbija się najczęściej o skały".

„Żyj w spokoju, myśl o wojnie".

„Lepiej być dziobem koguta niżli ogonem byka."

„Zbytek jest tem samem, co brak".

„Ubożejesz — głupiejesz".

„Żaba, siedząca w studni, nie może wiedzieć, czem jest ocean."

„Zapytać — wstyd chwilowy, nie wiedzieć — wstyd wieczny."

„Dobre lekarstwo gorzkiem bywa."

„Z pogardą na twarzy pożyczasz, ze smutkiem oddajesz."

„Doświadczony kot nie pokazuje myszom pazurów."

„Byleby przez gardło przeszło gorące pożywienie, o jego gorącej temperaturze zapomina się szybko"

„Gdy chodzi o pieniądze, — wszyscy ludzie obcy sobie."

„Uczony, który nazywa siebie uczonym i wygląda z pozoru na uczonego, nie jest jeszcze uczonym."

„Za pomocą pieniędzy pozbasz serce kobiety."

„I ściany mają uszy, a kamienie język."

„Drogie kamienie nie wydają blasku bez szlifowania."

„Nie będziesz giął karku a zajdziesz daleko."

„Nie poruszaj krzaków, nie wywołasz żmij.

„Nie można przezwyciężyć płaczącego dziecka i zwierzchnika."

„Życie ludzkie to podróż daleka, odbywana pieszo z ciężkim pakunkiem, z którym spieszyć się nie należy, aby się nie męczyć."

„Jeżeli ubóstwo uważać będziesz za rzecz zwykłą, nie będziesz uczuwał w niczem braku".

„Jeśli zajrzy do ciebie bieda, wspomnij o czasie, kiedy byłeś jeszcze uboższym, niż obecnie".

„Cierpliwość — to podstawa długiego, a spokojnego bytu."

„Jeśliś doznawał zwycięztw jedynie, nie narażając się na niebezpieczeństwa — spodziewaj się biedy".

„Bądź wymagającym dla siebie, wyrozumiałym dla innych".

„We wszystkiem stosuj miarę: brak lepszy jest od zbytku".

I wiele, wiele innych.

I nie wyliczyć wszystkich przysłów, choć każde przynosi coś nowego, coś bardzo głębokiego, pod wpływem myśli przewodniej.

Wiele przysłów mówi o cierpliwości, o niepożądanym wpływie zbytku i zadawalaniu się małem, a mimo to o miłości swobody.

Wiele przysłów mówi o zamiłowaniu do wiedzy ludu japońskiego, a najdosadniej na to wskazuje przytoczone już wyżej, ze wszech miar zasługujące na uwagę przysłowie:

„Zapytać — wstyd chwilowy, nie wiedzieć — wstyd wieczny".

Wiele wreszcie przysłów głosi miłość pokoju, nienawidzenie gniewu, łagodność i umiarkowanie, co wskazuje, że naród japoński u podstaw swych, t. j. w pośród ludu prostego, piastuje ideały szczytne i piękne, — wskazujące, że nie brak mu podatniej gleby dla kultury i hasła jej miłość wszystkiego co piękne, co wzniosłe.

600 kwart dziennie.

Wydaje się to niemożliwem, aby ktokolwiek mógł skonsumować 600 kwart dziennie jakiego napoju, niemniej jednak coś podobnego się zdarza. Zdrowa, dorosła osoba konsumuje rzeczywiście taką ilość. Jeżeli ta ilość jest zmniejszona bądź to za woływem swego powietrza, chęci ruchu, lub niewłaściwej dyety to jest szkodą w odżywianiu systemu. Czerwone kulki w krwi, które wyciągają kwasorów i ciągną go przez szereg różnych przejść dwa razy na minutę do płuc, jeżeli tam nie znajdą dostatecznej ilości kwasorodu, to niszczą się, a z tego zaczyna się anemia. Pacyent jest nadzwyczajnie blady, symptomy okazują nie tylko na skórze lecz i na dziąsłach, wargach i powiekach. Gdy idzie na krótki spacer oddycha ciężko i z trudnością, doświadczając palpitacyi serca. Przytem jest nawet ból głowy, zawrót, szum w uszach, drażliwość i senność. Apetyt jego jest zmiennym. Po jedzeniu spostrzega on pełność w dołku żołądkowym lub oddaje. Wnętrzności działają nieregularnie i następuje zatwardzenie. Wszystkie te trudności mogą być usunięte za pomocą Severa Czyściciela Krwi, o którym p. John Bradac, z Little Ferry N. Y. powiada:

Szanowny Panie! Pański Czyściciel Krwi okazał się doskonałem lekarstwem dla mnie. Z powodu nieczystej krwi miałem wiele wrzodów na twarzy i gdy jeden znikł, drugi wychodził na jego miejsce. Nabyłem pierwszą butelkę pańskiego lekarstwa i liczba wrzodów się zmniejszyła. Zużyłem drugą i liczba wrzodów zmniejszyła się więcej niż o połowę, a przy używaniu 3ciej butelki wyskakują już tylko gdzieniegdzie i to bardzo małe. Proszę mi przysłać dwie butelki więcej, gdyż czuję, iż to lekarstwo wykuruje mnie zupełnie". Severa Czyściciel Krwi leczy nietylko wrzody, wyrzuty, puchlinę, ropiące się rany lecz także wyrzuty krwi, choroby weneryczne, jak skrufuły, zwiększone gruczoły, różę, sensacyę wiosennego trudu, anemię, bladą chorobę, zatrucie krwi i t. d.

Cena $1 00 na sprzedaż w aptekach lub przysyła się na miejsce za nadesłaniem pieniędzy do W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Słówko lub dwa do niewiast.

Dwie są teorye co do ilości krwi w człowieku. Jedni utrzymują, że kobieta ważąca 144 funty ma 18 funtów krwi, inni, że 11. Ponieważ ta ilość jest stosunkowo mała, widocznem więc jest, że zmniejszanie tej ilości powinno być unikane. Jeżeli zapas się zmniejszy to trzeba to w jakiś unikać sposób. A zatem każda niewiasta co cierpi na niedokrwistość z jakiejbądź przyczyny, czy to z powodu braku ruchu i pracy, czy to z powodu karmienia dziecka lub z powodu niewłaściwego pożywienia, ciężkiej pracy i t. p. — powinna brać Severy Czyściciela Krwi, Severa's Blood Purifier. Jestto znakomite lekarstwo, wyrabiane z ziół, a naprawia trawienie i usuwa ze krwi wszelkie nieczystości i zbogaca krew. Ci co używali Severy Czyściciela Krwi są zdrowi i silni i dobrze wyglądają, bo u kogo krew zdrowa, u tego i cera piękna. Kto używał Severy Czyściciela Krwi, nie zna trudności w oddychaniu, nie zna braku apetytu, nie zna boleści w żołądku, niema bicia serca, zmęczenia ani mdłości. Tacy i takie nie irytują się lecz przeciwnie, — są cierpliwi, łagodni i mili w postępowaniu. Severy Czyściciel Krwi niejednej już kobiecie ocalił życie. Pani Beatrice Hanzel z Haymow, Nebraska, mówi:

"Byłam tak osłabiona, że nie mogłam przejść się po izbie a krew uspokoiła się w żyłach. Wtedy kupiłam flaszkę Severy Czyściciela Krwi i muszę przyznać, że potem czuję się tak zdrową jak nigdy przedtem. Gdyby nie to lekarstwo to z pewnością byłabym już dawno w grobie"

Severy Czyściciel Krwi leczy niedokrwistość, chlorosis, reumatyzm u uwa krosty. gruczoły i wyrzuty i wogóle wszelkie choroby skórne. Cena $1.00. Na sprzedaż we wszystkich aptekach albo wprost od W. F. Severa Co. Cedar Rapids, Iowa.

Nowa droga na południowy zachód liniami kolei Chicago Milwaukee and St. Paul.

Pociąg South Western Limited z Chicago do Kansas City biegnie linią najkrótszą New Short Line kolei Chicago, Milwaukee and Saint Paul, a jest to nowa, najkrótsza linia, na której pociągi są znakomicie urządzone z wszelkiemi wygodami i komfortem jak nigdzie indziej Kompania ta może na to sobie pozwolić, bo posiada własne wagony sypialnie, jadalnie i takie co mają czytelnie i inne wygody — Teraz jest czas podrożować na Południe-Zachód, a ta linia jest najlepsza. — Książeczki z opisami posyłamy darmo.

JOHN R. POTT,
District Passenger Agent
Room „D" Park Building,
Pittsburg, Pa.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Warta.

Z miasta Warty w gubernji kaliskiej. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, istniejące w Warcie już rok piąty, przysłało nam sprawozdanie z działalności swej w roku zeszłym. Towarzystwo rozwija się coraz bardziej, przybywa mu zwolna członków i pieniędzy, coraz więcej też ludzi korzysta z jego pożyczek. Gdy w roku 1900 miało 165 członków i udzieliło pożyczek na 18 tysięcy rubli, to w roku zeszłym członków było już 313, a wypożyczono 175 tysięcy rubli. Pożyczki wydawano i małe, i większe; najmniejsza wynosiła 3 i pół ruble, największa — 600 rubli. Towarzystwo pobiera po 8 lub 9 rubli za każde 100 rubli rocznie. Żeby mieć z czego pożyczać, przyjmuje też wkłady na procent, płacąc od 4 do 6 rubli za każde 100 rubli rocznie: takich wkładów w końcu roku zeszłego było zgórą 30 tysięcy rubli, w znacznej części złożonych przez osoby do towarzystwa nienależące. Czystego zysku do podziału między członków tawarzystwo miało w roku zeszłym 1085 rubli W sprawozdaniu znajdujemy jeden szczegół ciekawy i ważny dla właścicieli ziemi i domów. — Otóż towarzystwo wareckie wydało 18 pożyczek wynoszących razem 5 tysięcy i 436 rubli, na czas dłuższy mając zabezpieczenie ich nie w udziałach członków i poręczeniach, ale na hypotece czyli w wieczystych księgach domów i ziemi.

Poświęcenie dzieciarni.

W Wierbce pod miasteczkiem Pilicą, w gubernji kieleckiej, odbyło się w poniedziałek wielkanocny poświęcenie ochronki czyli dzieciarni, którą pobudował i urządził pan Aleksander Moes, właściciel fabryki papieru, dla drobnej dziatwy swoich pracowników. Nad dziećmi przychodzącemi do ochronki w czasie, kiedy rodzice zajęci są robotą w fabryce, czuwać będą trzy kobiety, ochroniarki, utrzymywane kosztem pana Moesa. Poświęcenia dopełnił ksiądz proboszcz Brzozowski w towarzystwie trzech innych księży. Ksiądz Dybowski, proboszcz z Bydlina, miał przytem do zgromadzonych przemowę.

Warszawa.

W piątek 28 kwietnia zmarła w Warszawie ś. p. Bronisława Szpądrowska, siostra miłosierdzia, zasłużona opiekunka ubogich i opuszczonych dziewcząt. W roku 1871 założyła ona przy ulicy Starej w Warszawie szwalnię, w której setki sierot kształciła w obyczajności i nauczyła pracować uczciwie. Za jej też staraniem powstała przed sześciu laty we wsi Czerniakowie pod Warszawą szkoła, w której ubogie dziewczęta uczą się szyć, prać gotować i porządku w mieszkaniach, przygotowując się na dobre i umiejętne służące.

Przyjaciele kieliszkowi.

Zapewne niejeden widział takich „przyjaciół" ściskujących się i całujących przy kieliszku. — Ale cóż warta taka miłość pijacka wzbudza jące w patrzących wstręt i obrzydzenie? Ile w niej jest szczerości, widać choćby z tego co tu opiszę.— Niejaki S., mieszkaniec wsi Smolewa w powiecie ostrowskim, guberni łomżyńskiej, będąc we wsi parafialnej Zaseli na nabożeństwie, spotkał kumotrów i poszedł z nimi na poczęstunek. Nie pierwszy to im był to, nieraz się już wzajem raczyli. To też po kilku kieliszkach zaczęła się poufna przyjacielska rozmowa, i S. przyznał się, że się wybiera do Ameryki. Pokazał, że już ma przygotowane na drogę około 400 rubli Po poczęstunku wracano do domu późno wieczorem. Droga prowadziła niedaleko od olszyny. Aż tu dwaj przyjaciele łapią S. za gardziel i wołają: — Dawaj pieniądze! — Jeden zdusił go za gardziel, a drugi wyrwał z kieszeni worek z pieniędzmi. — Niech stryj go puści! —mówi do tamtego — już mam pieniądze. — I puścili go, a sami w nogi do olszyny! Ale ten, co schwycił worek, ani się domyślał, że tam zamiast 400 rubli jest tylko kilka złotych, a te 400 rubli znajdowały się w innym pugilaresie, który był lepiej schowany. I tak przez chciwość na cudze choćby krzywdą bliźniego dorobili się hańby. Nazwisk ich jeszcze tym razem nie wymieniam. Ale żeby to w przyszłości nie było potrzeby ich wytykać i ostrzegać ludzi o nich, jako o pijakach i karciarzach. A dotąd niejednego już obrali oni z pieniędzy przy kartach, szczególniej wyrostków, którzy aż kradną, żeby grać w karty.

Kowno.

Straszny pożar nawiedził miasteczko Klewań, w powiecie kowieńskim. — Pastwą niszczącego żywiołu stało się prawie całe miasteczko, 600 domów liczące z 5000 ludności. Spaliła się cerkiew, sąd pokoju i poczta. Ocalał tylko kościół katolicki dzięki temu, iż ze wsząd otoczony jest licznemi drzewami, które broniły przystępu płomieniom. Miasteczko zaludnione jest przeważnie przez żydów. Pożar jak wykazało przeprowadzone śledztwo, powstał przez zaprószenie ognia w domu, w którym mieścił się skład pakuł lnianych.

Płock.

Wypadek otrucia trychinami wydarzył się podczas świąt Wielkiejnocy w kolonii Maszewo, tuż pod Płockiem. Do pewnej rodziny przybyło w czasie świąt kilkanaście osób. Po spożyciu święconego nagle wszyscy zachorowali. Okazały się objawy zatrucia. Natychmiastowa pomoc lekarska udzielona wszystkim na razie, niewiele pomogła, gdyż trzy osoby zmarły w kilka godzin, czwarta nazajutrz w Płocku, ośmnaście osób leży chorych. Jak się okazało, szynki i kiełbasy przygotowane były z wieprza chorego; jak wykazała analiza, w mięsie były trychiny!

Płock,

Na zebraniu członków kapituły katedralnej w Płocku został wybrany admistratorem dyecezyi ks. prałat Antoni Nowowiejski, dotychczasowy wikaryusz generalny, rektor i profesor seminaryum duchownego, znany autor kościelny z zakresu liturgii.

Wilno

Z więzienia tutejszego Antokolu uciekło 9 więźniów — 2 kryminalistów, zabójców Tomaszewskiego i 7 politycznych. Dwóch pierwszych Małeckiego i Dankesa złapano; złapano też jednego politycznego, który przy pościgu. Uciekło szczęśliwie sześciu członków t. z. bundu i jeden socyalista-rewolucyonista. — Więźnio wie wypiłowali kratę i w ten sposób ułatwili sobie ucieczkę.

Warszawa.

Odbył się tu ślub Henryka Sienkiewicza, wszechświatowej sławy pisarza polskiego z panną Maryą Bosko, znaną w świecie literackim.

Łódź.

Przemysł nasz przechodzi ciężkie przesilenie. — Obroty handlowe zmniejszają się; wiadomości napływają od wojażerów brzmią bardzo niepomyślnie; poważni hurtownicy wstrzymują się od zakupów, a chęć do kupna objawiają tylko firmy słabsze, lub złe. Jednakże, pomimo to Łódź nic upada na duchu; plajt mamy do naznaczenie niewiele, a kilka ostatnich dotyczyło drobnych firm. Chociaż więc na razie nie grozi nam obawa żadnego większego kataklizmu, rzuca się jednak w oczy fakt nader smutny. A mianowicie fabryki zaczynają zmniejszać liczbę godzin i oddalać robotników którzy głodni i zbiedzeni, snują się po mieście bez roboty. Liczba tych co utrzymywali, że należy iść całą siłą pary, że sezon letni wynagrodzi parę słabszych miesięcy, stale się zmniejsza. Być może, iż ogłoszone w tych dniach zawiadomienie kolei Syberyjskich, że przyjmuje prywatne posyłki do Aczyńska i że wkrót ce otwarty zostanie ruch prywatny do Irkucka, wpłynie dodatnio na ogólną sytuacyę.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Pijaństwo na Szlązku.

"Katolik" pisze:

"Obliczono, że na Szlązku ludzie wydają tyle pieniędzy na alkohol, iż na każdego człowieka przeciętnie licząc a więc i na wstrzemięźliwych na kobiety i dzieci wypada 102 marki rocznego wydatku na alkohol: a tylko 52 marki na mięso".

Gdańsk.

Przed sądem ławniczym stawał 15 letni chłopak z okolicy tutejszej, którego nauczyciel oskarżył o pokaleczenie. Podczas lekcyi śpiewu bowiem wetknął nauczyciel chłopcu palec w usta, aby go przez to zmusić do szerszego otwierania ust. Przytem ugryzł chłopiec nauczyciela w palec. Przed sądem powiedział chłopiec, iż uczynił to dla tego, że mu się źle zrobiło. Ponieważ nauczyciel przyznał, że złej woli nie było u chłopca, przeto sąd twierdzeniu chłopca uwierzył i uwolnił go od winy i kary. W obec nauczyciela wyraził sąd zdziwienie dla czego w ogóle podał wniosek o ukaranie.

Katowice, (Szlązk).

Za zamieszczenie wiersza, w którym była mowa o kibitkach rosyjskich i o gnębieniu polaków — skazany został odpowiedzialny redaktor "Górnoszlązaka" w Katowicach p. Antoni Wolski, na 450 marek kary. Na uwagę oskarżonego, że wiersz ten odnosi się do zaboru rosyjskiego, odpowiedział prokurator pruski:

"Dążności "wielkopolskie" zmierzają do połączenia wszystkich 3ch zaborów. Jeżeli w wierszu jest mowa o mordowaniu i gnębieniu polaków — to musi to koniecznie wśród czytających polaków wywołać chęć odwetu, a zatem łatwo może spowodować i tak już ciągle podburzaną ludność do poważnych wykroczeń". Widoczna rzecz, że i na Prusakach "czapka gore!"

Inowrocław.

Pan Maksymilian Zieliński dawniej gospodarz n Gniewkówca sprzedał przed rokiem 200 morgowe gospodarstwo niemcowi ze Złotniczek a kupił folwark 450 morgowy Lipnicę pod Wąbrzeźnem (Briesen). Teraz główny majątek Lipnica, przeszedł w ręce komisyi kolonizacyjnej — a on układa się z komisyą, aby także nabyła ten jego folwark. Czy to się godzi ze sumieniem polaka?

Brodnica, (Strassburg, W. P.)

Kolonista Cehmelzer z Grzybna (Grawenhof), powróciwszy z żoną z targu, miał sprzeczkę z żoną, która była bardzo zaciętą. Usłyszał to 18 letni syn Karol, wpadł do izby i widząc ojca poniewierającego matkę, dał do niego trzy strzały z rewolweru. Na miejscu go trupem położył, a potem sam się oddał w ręce władzy policyjnej.

Ujście.

Na obszarze Nowejwsi ujskiej odkopano grób z urnami i popiołami zmarłych. Miał on 2 i pół metra długości, jeden metr szerokości i jeden metr wysokości. Obłożonym był płytami kamieni. W środku tego groba stało 20 urn rozmaitej wielkości. Największe urny miały średnicy 30 centymetrów, wysokości 50 centymetrów i te były zapełnione kośćmi. Zaś mniejsze były próżne. Znaczna ich część się rozsypała na powierzchni ziemi gdy je wydobyto. Tak były przez czas skruszałe.

Kłajpeda.

Parobek pewnego właściciela wiatraka przebiegał dla zabawy pomiędzy w biegu będącemi śmigami mimo zakazu i ostrzeżenia właściciela. Kilkakrotnie mu się to udało, lecz naraz jedna śmiga pochwyciła go i z taką siłą odrzuciła w bok, że ogłuszony umarł po krótkim czasie, płacąc życiem za swą lekkomyślność.

Sztum.

W Ryjowie, w karczmie pana Szwerta założył się pewien człowiek z towarzyszem, iż wypije duszkiem litr okowity. Wypił i zaraz padł trupem

Bytom.

Na posiedzeniu izby lekarskiej prowincyi szlązkiej, które się odbyło w Wrocławiu dnia 30 września, 1903, przemówił dr. Glowalla w następujący sposób przeciwko wolnemu wyborowi lekarzy: "Wiemy, że wysłano na Górny Szlązk emisaryuszy polskiej narodowości, aby przygotowywali królestwo polskie, które pokutuje w zbzikowanych głowach. Dostaliśmy w ten sposób na Górny Szlązk lekarzy, o których nikt nie wiedział, zkąd przybyli. Nie zadługo dowiedziano się, że pobierają z polskiego skarbu narodowego zapomogi aż do pięciu tysięcy marek i że się za to zobowiązują działać dla wielkopolskiej idei".

Poseł Korfanty w mowie swej wygłoszonej w końcu stycznia zajmował się także dr. Glowallą i postępowanie jego wobec lekarzy Polaków w dosadnich słowach scharakteryzował. Mowę tę, podobnie jak prawie wszystkie pisma polskie, ogłosił też "Górnoszlązak". Dr. Glowalla czuł się mówą tą obrażony i stawił do prokuratoryi bytomskiej wniosek o ukaranie redaktora, p. Antoniego Wolskiego. Prokuratorya wytoczyła mu też proces — nagle po doręczeniu aktu oskarżenia dr. Glowalla wniosek cofnął i "Górnoszlązak" odebrał od izby karnej w Bytomiu uchwałę, że postępowanie zostało wskutek cofnięcia wniosku umorzone, a koszta procesu nałożono dr. Glowalli.

Wobec tego pisze "Górnoszlązak": Zaznaczamy, że rzeczową stronę zarzutów, czynionych dr. Glowalli jak najzupełniej podtrzymujemy, i że żałujemy, iż nie przyszło do rozprawy sądowej — bylibyśmy bowiem na mocy zeznań zaprzysiężonych świadków działalność dr. Glowalli odpowiednio wyświetlili.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Sambor.

Antoni Bodnar, rodem z Brzeszczowa, który zeszłego roku w kancelaryi dywizyjnej w Stanisławowie skradł plany mobilizacyjne i 1000 koron został tu przez żandarmeryę poznany i przyaresztowany. Prócz kosztowności znaleziono przy nim 12,358 koron i rewolwer nabity. Bodnar przybył tu z Krakowa i zajechał do hotelu centralnego.

Stanisławów.

Spłonęła tu wieś Kołodziejówka. Zgorzało ogółem 36 gospodarstw. Szkoda ubezpieczona była w ruskiem towarzystwie asekuracyjnem "Dniestr".

Sambor.

Ks. Mateusz Grochowski urodzony w Poznaniu w roku 1839 fundator Ochronki Polskiej w Samborze, zmarł w Leżajsku.

Lwów.

Na dom akademicki im. Mickiewicza we Lwowie złożył dr. Stanisław Hassewicz w warszawskim banku handlowym 20,000 koron na imię profesora S. Askenazego i p. Karola Argasińskiego, prezesa lwowskiej czytelni akademickiej.

Zawałowo.

Wychodzący tutaj "Ju lisches Tageblatt" opisuje fakt następujący: Żydowska gmina wyznaniowa w Zawałowie zwróciła się do ks. metrop. Szeptyckiego z prośbą, aby dopomógł pewnemu żydowi, który poniósł szkodę, poręczywszy za jakiegoś ruskiego chłopa. Chłop ten wyjechał do Ameryki, a żyd musiał zapłacić za niego cały dług. "Judisches Tageblatt" podaje bez zmiany cały tekst odpowiedzi ks. metropolity na tę prośbę, i zaznacza z naciskiem, że odpowiedź ta pisana jest taką klasyczną hebrajszczyzną, jaka może posłużyć za wzór dla żydów, wyrzekających się swojego języka i kaleczących po polsku. W odpowiedzi tej zaznacza ks. metropolita, że ma tysiące swoich rodaków, którym nieraz brakuje kawałka chleba, ale przesyła dziesięć koron, życząc, aby Wszechmocny stokrotnie ten datek powiększył.

Kraków.

Czeladnik stolarski Franciszek Burka wraz z 14 letnim chłopakiem stolarskim sporządził sobie własnej konstrukcyi strzelbę z rurki gazowej.

Z tej broni strzelali wróble po ogrodach. Korzystając z nieobecności majstra, urządzili sobie w krytycznym dniu strzelanie, ale broń raz nie chciała wypalić. Kiedy chłopak manipulował koło niej, padł strzał i trafił w brzuch stojącego naprzeciwko Burki.

Śmiertelnie ranionego zabrano do szpitala powszechnego, gdzie w kilka godzin życie zakończył.

Mimowolnego zabójcę wraz z fatalną bronią zabrała policya.

Buczacz.

Dwa przedmieścia buczackie t. j. Korolówka i Nagórzanka, spłonęły niemal doszczętnie. W Nagórzance spaliły się: szkoła, urząd gminny i stara cerkiew. Dwoje ludzi zginęło w płomieniach.

Pewna stara kobieta spaliła się wraz z końmi i wozem, stojącym na ulicy. Wiele sklepów wraz z towarami spalonych doszczętnie, a wogóle z ruchomości nikt prawie nic nie uratował.

Kraków.

Ks. Mikulski, kapłan krakowski, który swego czasu dał ślub posłowi Korfantemu i naraził się na proces kanoniczny w Rzymie ze strony ks. kardynała Koppa, ogłasza w pismach szeroką obronę swego postępowania, czem przedewszystkiem stwierdza, że proces taki był wytoczony. Wiadomo bowiem, że "Neisser Ztg." faktowi temu zaprzeczyła. Dziś więc nie ulega wątpliwości, że proces był wdrożony i że sprawę Kurya rzymska rozstrzygnęła na korzyść ks. Mikulskiego i małżonków Korfantych. Znanych zaś szczegółów z pisma ks. Mikulskiego powtarzać nie potrzeba. Wystarczy na usprawiedliwienie ks. Mikulskiego powtórzyć to, co pisze w końcu:

"Wreszcie wyszły trzy zapowiedzi w moim kościele parafialnym; jeśli więc JE ks. biskup wrocławski, albo proboszcz katowicki, lub bytomski wiedzieli o jakiej przeszkodzie, dotyczącej tegoż małżeństwa, winni byli o tem mojemu JE. ks. biskupowi krakowskiemu, albo też mnie donieść; tego nie uczynili, lecz spokojnie czekali na zakończenie sprawy, t. j. na udzielenie ślubu — i dopiero po przystojnem zawarciu małżeństwa wobec Kościoła, zaczepił JE. ks. biskup wrocławski ważność tego małżeństwa".

Komarno.

Dnia 25 z. m. bawiło się kilkoro dzieci pod murem, okalającym budynek zwany "stary browar", gdy nagle mur runął, grzebiąc pod gruzami dzieci, z których dwoje na miejscu zginęło, troje jest ciężko ranionych.

Cieszyn.

W Pogwizdowie pod Cieszynem dokonane świeżo wiercenia wykazały obfite pokłady doskonałego węgla. Przedsiębiorstwo znajduje się w ręku Polaków.

Lwów.

"Młody Dyabeł" tygodnik satyrycznohumorystyczny ilustrowany, zaczął wychodzić we Lwowie pod redakcyą pana Jana Zagórskiego.

Adres redakcyi i administracyi: Lwów, Długosza 14 boczna.

Krzeszowice.

Śp. Franciszek Kluczycki, historyk, nadzwyczajny członek umiejętności, bibliotekarz Potockich, umarł w Krzeszowicach w Galicyi.

Z wybitniejszych prac i wydawnictw jego należy wymienić monografie "Wyprawa żurawińska 1876 "Dyaryusz sejmu 1672" 1880; "Pisma do spraw Jana Sobieskiego" 1880; "Pierwsza wiadomość z pod Wiednia" 1880; "Acta Joannis III regis Poloniae", od roku 1683, 1883 "Lauda sejmikowe ziemi dobrzyńskiej 1887.

Brzozów.

W kopalniach Towarzystwa naftowego w Humniskach, wybuchł strajk robotników kopalnianych. Przyczyną strajku jest ściąganie przymusowe wkładek na kasę bracką. Bierze w nim udział 125 robotników ze wszystkich szesnastu szybów.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
Polish Printing & Publishing Co
Rev. C. Tomaszewski, President and Treasurer
Leon Machnikowski, Managing Editor.
F. J. Kwiatkowski, Manager and Secretary.
56 — 22-nd Street,
PITTSBURG, PENN'A.
Tel. C. D. & P. T. 2263.
P. & A. Tel. 2204 Main.

"WIELKOPOLANIN"
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK

REDAKTOR L. MACHNIKOWSKI.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
Leon Machnikowski,
56 TWENTY SECOND ST., - PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty; odbioru gazet, obstalunku druków, konstytucyi i t. p. należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, Manager,
56 — 22-nd STR., - PITTSBURG, PA

PRENUMERATA
na rok jeden w Stanach Zjednoczonych.... $1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjednoczonych i w Kanadzie...... $2.50
Pojedyńczy numer...... 5c
Prenumerata płatna z góry.

Adres ogólny
"WIELKOPOLANIN",
56 — 22-nd STREET,
PITTSBURG, - - - PA. U. S. A.

Wszelkie przesyłki pieniężne do Wielkopolanina należy adresować:
"WIELKOPOLANIN,"
56 — 22 Str., Pittsburg, Pa.

MAMY OBA TELEFONY
C. D. and P. T. - - - 2263 GRANT
P. and A. - - - - 2204 MAIN.

Entered at the Pittsburg Post Office as Second Class Mail Matter.

Uwagi.

Jak patryotyczni chłopi polscy umieją kpić z moskali, żebrzących jałmużny na swój sławny Czerwony Krzyż, — dowodzą mądre uchwały gromadzkie z licznych stron. Niedawno, między innemi, miał miejsce wiec gminny w jednej wsi niedaleko Kutna, i gdy moskale dopraszali się nahalnie ofiary na wojnę lub na Czerwony Krzyż, mądrzy i zacni chłopi w sukmanach uchwalili że: trzem kościołom przeznaczamy z procentów Spółki Budowniczo-Pożyczkowej po 100 rubli; — na powodzian w gubernii Kieleckiej 200 rubli; — na wsparcie dla okaleczałych oraz dla rodzin żołnierzy zabitych w obecnej wojnie, a pochodzących z naszej gminy, 200 rubli. Uchwalono przytem, że gdyby z tych żołnierzy z tej gminy żaden nie został w tej wojnie zabity albo raniony, to pieniądze te mają być użyte na wsparcie dla żołnierzy ranionych w tej wojnie a pochodzących z całego powiatu Kutno. Pieniądze te mają jednak leżeć w kasie gminnej aż ich będą żołnierze *nasi* potrzebować". (A więc moskale nie dostali tam do łapy ani kopiejki!) — Brawo, zacni wieśniacy nasi!

* * *

Mają rozum nasi chłopi w sukmanach! Lepszy mają rozum niż ci „wielcy" ludzie, co głośno gadają światu, co to oni zamyślają w Polsce porobić!.... Znowu taki jeden mądrala patryotnik-krzykacz, tym razem jakiś „żydek" cybulizowany jeden z „naszich rodakuff" w Cleveland, noszący nazwisko Niedźwiecki lub Du Lawrence, napaplał do reporterów w Clevelandzie, że *un* dał na zbawienie „ojczynuf" aż tysiąc rubluf, i że ma wimustrowanych w Klewelandzie aż 500 polskich „ricerśóf" i że ich poszłe jutro przeciw Rosyi! A to blaga, głupota i łotrostwo!......

* * *

„Ridendo castigans mores", nasz Wielkopolanin wjechał trochę w zeszłym numerze na „Dziennik Polski" — w Detroit wychodzący, a tu tenże sam „Dziennik" konstatuje to zaraz skwapliwie i z wielką naiwnością i „dowcipnością" ogłasza światu, wszystkim wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy lub nie należy, że Wielkopolanin „wjechał na eine grosse schweinerei"! Z powyższego to wynika, — że dowcip tępy u „Dziennika". — Nie jest to co prawda grzech śmiertelny, — ale....

* * *

Jakieś Spiridowicze, pałkownicy moskiewskie i jakieś Komitety z Moskwy wpraszają się do zgody i przyjaźni z polakami w Ameryce. Idźcie do kata z waszą przyjaźnią!

* * *

Poniżej podajemy „Rezolucye" uchwalone na Wiecu Polaków, Litwinów i Rusinów, niedawno tu odbytym. Podajemy je za toledoską Ameryką. Brzmią jak następuje:

„Zważywszy, że carat, pozbawiając przed stuleciem naród polski jego wolności, zakuwa go w kajdany strasznej niewoli;

Zważywszy, że polityka caratu moskiewskiego polega li tylko na zaborczości, starając się za pomocą gwałtu i tyraństwa ujarzmić ludy, wytępić w umysłach i sercach dążność do postępu i wolności.

Zważywszy, że carat rosyjski jako wieczny stróż wstecznictwa i reakcyi, za pomocą brutalnej potęgi militarnej tamuje w pewnej mierze rozwój kulturalny u ludów europejskich;

Zważywszy, że carat moskiewski w ciągu wieków całych był wiecznym sprzymierzeńcem ciemnoty i barbarzyństwa, tłumiącym w zarodku wszelką myśl swobody u ludów podległych jemu;

Zważywszy wreszcie, że klęski zadawane rządowi carskiemu, osłabią jego zapędy zaborcze, oswobodzą nasz kraj od prześladowania i utorują drogę do uzyskania podległym ludom ich swobody narodowej —

Przeto my — zgromadzeni dnia 15 Maja 1904 r. publicznie potępiamy zaborczą politykę caratu życząc mu klęski wojennej i moralnej;

Dzielnemu zaś narodowi japońskiemu życzymy zupełnego zwycięstwa i tryumfu nad moskiewskiem caratem.

Wzywamy przytem braci Litwinów i Rusinów do wspólnej walki przeciw prześladowcy, który od stu lat gnębi nas i bratnie nam narody."

Rezolucya powyższa w angielskiem tłumaczeniu była oddana do opublikowania w pismach miejscowych angielskich.

Kroniczka z Trenton.

— W kościele św. Stanisława odbyła się misya pod kierunkiem OO. Misyonarzy z wielkiem pożytkiem dla ludu, który codziennie nadzwyczaj gorliwie dążył do kościoła. Wni O. O. Franciszek Trawniczek i Paweł Waszke głosili trzy nauki dziennie. Świątynia wieczorami była przepełniona ludem. Dnia 15 Maja odbyła się po sumie procesya wkoło kościoła, w której wzięły udział bractwa kościelne in corpore; w niezwykle mnogiej liczbie wystąpiły tow. panien Dzieci Maryi przybrane w białe suknie z welonami i wieńcami na głowach. Tegoż dnia jednocześnie rozpoczęło się 40 godzinne nabożeństwo. Uroczyste nieszpory z asystą celebrował Wny O. P. Waszke, kazanie wypowiedział Wny O. Fr. Trawniczek. Chór wykonał na 4 mieszane głosy nieszpory z akompaniamentem orkiestry.

Następnego dnia wieczorem celebrował nabożeństwo Wny O. Stanisław Czeluśniak z Chicopee, Mass., kazanie miał Wny O. Stanisław Tarnowski z Holyoke, Mass. Na konkluzyi odprawił solemne nieszpory Przew. O. Leonard Reich rektor kolegium O. O. Franciszkanów; dyakonem był Wny O. Stan. Tarnowski, subdyakonem był Wny O. Profesor Daniel Lutz, ceremoniarzem Wny O. Ignacy. Zauważyłem również w prezbyteryum Wiel. O. Karola i Wnego O. Ferdynanda oraz 2 kleryków z kolegium. Kazanie wygłosił Wny O. St. Czeluśniak Franciszkanin. Ceremonie wogóle tak podczas misyi jak i 40 godzinnego nabożeństwa, dzięki usilnym zabiegom Wnego ks. Proboszcza E. Blocka odbyły się z jak największą uroczystością. Piękne i zbawienne kazania Wnych kaznodziei pozostaną w pamięci na długo. Na pamiątkę tej pierwszej Misyi w kościele św. Stanisława poświęcony został krzyż misyjny.

— Wni misyonarze wyjechali 16 b. m. stąd aby znów w Duryea, Pa. rozpocząć misyę 22 Maja.

— Przedstawienie pasyjne odbędzie się w kościele św. Stanisława dnia 20 Czerwca, początek o godz. 8 wieczorem. Przedstawione będzie Życie i Męka Pana Jezusa za pomocą ruchomych obrazów; prócz tego będą inne zajmujące ruchome obrazy.

— Dnia 30 maja odbędzie się majówka czyli piknik na dochód nowego kościoła polskiego śtej Jadwigi na East Trenton.

— Staraniem 10 towarzystw polskich na południowej stronie miasta odbył się w zwykłym czasie Obchód Konstytucyi 3go Maja. Wiadomość czerpię z dziennika angielskiego, który lakonicznie wspomina o tem, więc tylko na krótkiej notatce ograniczyć się muszę.

Trenton, N. J., dnia 21 Maja 1904.

Szanowny Redaktorze!

Obchód 113 rocznicy ustanowienia Konstytucyi w której Polska dnia 3go Maja 1791 r. jeszcze za własnych rządów przyznała i zapewniała swemu ludowi wolność, równość i niepodległość — odbył się u nas na East Trenton 17go b. m. staraniem szkoły polskiej śtej Jadwigi.

Program wypełniły śpiewy dzieci szkolnych, deklamacye i mowy patryotyczne, przemawiali mianowicie p. Jan Szandyr, p. Kopczyński i p. Kierczyński; p. nauczyciel W. Malecki zagaił obchód piękną przemową. Program składał się z 20 numerów. Po obchodzie odbyła się zabawa na której przygrywała orkiestra p. W. Zielinskiego.

Obszerna hala zaledwie pomieściła licznie zebraną publiczność Polską, — która przybyła wspólnie uczcić pamiętny dzień 3 Maja w historyi Polski i zarazem wziąść udział w zabawie, — przyczyniła się niemało do powiększenia naszych funduszów na szkołę. Za co wszystkim Szan. Rodakom składam staropolskie "Bóg zapłać!"

Z uszanowaniem,
Michał Urbaniak.

Carnegie, Pa., dnia 17. Maja 1904.

Zawiadamia się wszystkich rodaków w Pittsburgu i okolicy, że dnia 30go Maja r. b. odbędzie się otwarcie nowej Hali Narodowej Polsko-Słowiańskiej w Carnegie Pa. na rogu 3ej i 2ej ulicy.

Ponieważ jest to pierwszy tego rodzaju Dom Narodowy, mamy nie płonną nadzieję, że Szan. Rodacy zaproszenia niniejsze przyjmą przychylnie i raczą uroczystość tę zaszczycić swą obecnością jak najliczniej.

Wymarsz po mieście rozpocznie się o 12ej w południe poczem nastąpią mowy, deklamacye etc. w nowej Hali a o 6tej godz. wieczorem Bal.

Komitet.

(Od Redakcyi: Serdecznie winszujemy Rodakom w Carnegie! Korespondencya powyższa nie mogła być zamieszczona w poprzednim numerze, bo otrzymaliśmy ją dopiero we środę, gdy już gazeta była w druku. *Redakcya*).

Shamokin, Pa., dnia 23go M j.
(Specyalna korespondencya)

Kopalnia Sterling Colliery zapaliła się dziś rano od wystrzału dynamitowego. Trzystu górników zatrudnionych w kopalni, zdążyło uciec bocznemi wyjściami. Ogień rozszerza się po całej kopalni.

Abonent.

Kule za kocią muzykę.

Romeo, Mich. 18 Maja. — Farmer, Rob Robertson, który tu powrócił z podróży poślubnej, wraz z młodą żoną, postrzelił 6 farmerów, którzy mu sprawili kocią muzykę pod oknami.

Śmierć zacnego Kapłana.

Perham, Minn., 18ho. — W szpitalu św. Rafała w Ss. Cloud umarł ks. Klemens Gruenholtz (polak) Ks. biskup Jakob Trobec, który troszczył się o utrzymanie podeszłego wiekiem kapłana, odprawił wczoraj w katedrze w St. Cloud pont. fikalną mszę św. za spokój duszy zmarłego kapłana.

Artylerja przeciw jednemu człowiekowi.

Chippewa Falls, Wis., 19go. — Już od tygodnia trwa oblężenie Geo. Diets'a, który zabarykadował się w swoim domu na wysepce w pośrodku rzeki Thorrapple i broni dostępu policyi, która go miała aresztować za jakieś przewinienie. — Dietz dotąd zastrzelił dwóch deputy szeryfów i zranił kilku, gdy próbowali dotrzeć do jego improwizowanej fortecy. Obecnie zdecydowano się na sprowadzenie jednej bateryi lekkiej artyleryi i za jej pomocą zburzyć „fortecę" i pochwycić Dietza żywcem lub zabitego.

Desperatowi przybyli na pomoc dwaj bracia, uzbrojeni od stóp do głowy i oświadczyli, że go nie opuszczą do końca, choćby zginąć przyszło wszystkim razem.

Konwencya słowiańskiej Unii.

Yonkers N. Y. 19go. — Odbywa się tu 11 roczna konwencya pierwszej katolickiej Unii słowiańskiej w Stanach Zjednoczonych. 200 delegatów reprezentuje 450 grup Unii słowiańskiej.

Cena szyn kolejowych.

New York, dnia 20. Przedstawiciele wszystkich większych stalowni wyrabiających szyny kolejowe w Stanach Zjednoczonych, uradzili na zjeździe tu odbytym, że ceny kolejowych szyn pozostaną nadal te same, a mianowicie, że po 28 dolarów za tonnę (2,000 funtów).

Jelenie w mieście.

Do miasteczka Cashtown, Pa w North Adams County, zeszły dwa młode jelenie w zeszłym tygodniu i chodziły sobie po ulicach bez bojaźni przeszło godzinę, poczem odeszły do lasu w góry. W lasach tego powiatu jest podobno w tym roku bardzo wiele jeleni.

Ucisk wojenny w Colorado.

Denver, Col., 21 maja. — Wydział wykonawczy „Western Federation of Miners" — wydał następującą odezwę:

„Od dwóch miesięcy jest prezydent naszej organizacyi trzymany w więzieniu wojennem pod pozorem, że wymaga tego „interes wojska". Od kiedy tego rodzaju interes stanowi część naszej konstytucyi i pozwala zwyrodniałej naszej władzy wykonawczej pozbawiać wolności człowieka, urodzonego w Stanach Zjednoczonych. Kto upoważnił przekupionego przez korporacye gubernatora do pozbawiania, — pod pozorem interesu wojska, — wolności obywatela, który zawinił tylko tem, że stawał w obronie praw naszej Federacyi? Kto pozwolił mu korzystać z usług bandytów, noszących mundury gwardyi narodowej? Członkowie naszej organizacyi położą w danym razie koniec despotyzmowi, a o nasze góry Skaliste odbije się echo hasła: „Oko za oko, ząb za ząb".

Wędrówka rysi a.

New York, 21go. — Nie dawno temu połknęła Rozalia Lapka, z Brooklynu, 9 lat stare dziewczę rysik, długości 2½ cala. Wszelkie środki, aby go ztąd usunąć nie pomogły. Niedługo potem zaczęło dziewczę narzekać na boleści w boku, później w łopatce, w ramieniu a w końcu w rączce, która strasznie nabrzmiała. Przywołany lekarz rozciął skórę i wyjął z pod niej ów rysik.

Pruski Wiluś wtrąca swoje trzy grosze.

W mieście Springfield, w Stanie Illinois, odbywała się stanowa republikańska Konwencya, pa której panowie Delegaci nie mogli nijakim sposobem zgodzić się na kandydatów. Naraz, jak z oburzeniem donoszą angielskie gazety, — jeden z delegatów niemieckich otrzymał telegram następującej treści:

„Potsdam, Prusy, dnia 19go Maja.

Do Fryderycha Busse,
w Springfield, Illinois:

Hoch! — Czy wy niemieccy Delegaci nie moglibyście się zgodzić na niemieckiego kandydata Emla Hoechster? — Moglibyście go obrać gubernatorem! Uczyńcie to dla mnie i dla naszej niemieckiej ojczyzny! — Vorwaerts! Gott mit uns!"

Wilhelm, I. R.

(Jeżeli to prawda, to zaiste jestto szczyt bezczelności, aby zagraniczny potentat wtrącał swój nos do polity kieryi amerykańskiej! — Wszystkie niedzielne gazety amerykańskie pisały o tem z wielkiem oburzeniem)

Strajki.

— South Chicago, Illinois, 21go Maja. — Przeszło stu wyładowywaczy okrętowych opanowało okręt Nottingham, stojący na kotwicy w porcie przy 98ej ulicy i wygnali z niego skebów. Potem policya ich rozproszyła.

— New York, dnia 21go. — Zastrajkowało tu około tysiąc wdładowywaczy okrętowych. Potem dnia 23go przyszło w wielu miejscach w porcie do bitew między skebami a Strajkierami.

Shaffer ponownie obrany.

Cleveland, Onio dnia 21go. — Na 39tym rocznym Zjeździe Amalgamated Association, jaki tu się odbywał przez ostatnie trzy tygodnie, obrany został ponownie prezesem tej robotniczej organizacyi Teodor J. Shaffer. — inni znaczniejsi urzędnicy obrani zostali jak następuje: Sekretarzem-Kassyerem John Wilians z Pittsburga; drugim sekretarzem M. F. Tighe z Pittsburga, — redaktorem organu „Journal" B. I. Davis z Pittsburga, — Opiekunami: J. M. Taylor z Pittsburga i E. Jenkins z Youngstown. Przyszły Zjazd odbędzie się w mieście Detroit.

Straszne powodzi.

Z miasta Cheyenne, w Colorado, donoszą pod d. 21go maja, że w tamtej okolicy nastąpiło oberwanie się chmur, a powódź ztąd powstała sprawiła wielkie zniszczenie. — Doliną Crow Valley pędził wał wody, wysoki na 15 stóp, niszcząc wszystko przed sobą! Kilkaset osób zostało bez dachu, bo woda pozabierała domy. Około 20 osób straciło życie. — Podobna nagła powódź miała miejsce i w okolicy Cache la Poudre także w Colorado.

— Okolice miasta Williamsburga stolicy Stanu Virginia nawiedził w piątek straszny cyklon, który wielkie zrządził szkody.

Straszne Explozye.

— W mieście Findlay, Ohio explodowały w niedzielę rano wybuchowe materye we fabryce rakiet i ogni sztucznych, — należącej do firmy Lake Shore Novelty Company. Siedem osób zostało na miejscu zabitych, a wiele innych zostało mniej lub więcej niebezpiecznie poparzonych i pokaleczonych.

— Camden, N. J. dnia 23go maja, — W poniedziałek rano explodowały materye wybuchowe w fabryce ogni sztucznych, przy czem trzech robotników zostało porozrywanych w kawałki, a kilku innych zostało mocno pokaleczonych.

— Lancaster, Pa. 21go. — W poblizkiej miejscowości — East Earl wybuchł przedwcześnie w kamieniołomach nabój dynamitowy i zabił dwóch robotników, a jednego śmiertelnie poranił.

Washington, Pa.

W mieście Washington, Pa, rozpoczął się dnia 23go sąd nad horwatem Milovarem Pattroxk, oskarżonym o to jakoby w dniu 25 Września 1903 roku miał wraz z horwatem Kowowikiem zabić dynamitem kontraktora Fergusona na mostku pod West Middletown w celu rabunku. (Sprawę tę opisaliśmy obszernie w swoim czasie po kilka razy.)

Podejrzanych gonili tutejsi detektywi aż do Anglii, — gdzie na rozkaz telegraficzny aresztowano obu gdy wysiadali z okrętu, wracając do ojczyzny. Tutejsi detektywi pojechali tam i przywieźli ich obu do Washington Pa, gdzie, — choć ich na zbrodni nie przyłapano, jednak już skazano na śmierć Kowowika, a obecnie też zapewne osądzą na śmierć i Pattrovika, boć to cudzoziemcy nie znający języka i nie umiejący się bronić, a policyi idzie o to aby pokazać, jaka ona przemyślna i o to też idzie policyi, aby otrzymała summę sześć tysięcy dolarów, wyznaczoną dla tych co złapali (jak im się zdaje) morderców Fergusona!

Irwin, Pa.

Zamiast ślubu trumna! Słowak Walenty Ochner, w Export, Pa., miał się żenić z panną Mary Patra. Już wszystko było przygotowane na wesele, gdy w tem zarwało się sklepienie kopalni i zabiło Ochnera, i w ten dzień, kiedy miało być jego wesele, Ochner zawieziony został na cmentarz i pochowany!

Nazwał Roosevelta „zarazą, weevil".

Gubernator stanu Mississippi — rozumie się, twardy demokrata, — podczas pewnej mowy politycznej, nazwał Roosevelta gorszym od robactwa, „weevil". (Robaki „weevil" niszczą bardzo roślinę bawełny w Południowych Stanach.

Dubois, Pa.

Tej soboty wieczorem, w niedalekiej ztąd górniczej osadzie Cardiff, — pokłócił się kupiec Frank Paul z włochem Pellegina w domu tego ostatniego. Nie chcąc się bardzo kłócić, Paul odszedł do swego domu na drugą stronę ulicy lecz zostawił u Pellegrina swój kapelusz. Po kapelusz poszła jego żona, lecz zaledwie stanęła przed progiem Pellegrina, tenże zastrzelił ją na miejscu z dubeltówki! Paul pochwyciwszy za rewolwer i za swoją dubeltówkę i skoczył do domu Pellegrina, lecz ten uciekł na górę. W jakie pół godziny potem Pellegrino wyjrzał na schody czy Paul poszedł, a wtedy wypalił do niego z dubeltówki i na miejscu go zabił. Potem zabrał z płaczem trupa swej żony i odniósł do domu i oddał się w ręce policyi. Nic mu zapewne nie będzie za to.

Meyersdalle, Pa.

W miejscowości górniczej Elk Lick, niedaleko ztąd, zbierał włoch Louie kwiaty mleczne przy domu włocha Dominika Bills. — Bills w żartobliwy sposób kazał mu się oddalić. Na to Louie dobył rewolweru i gospodarza postrzelił. Wmieszali się do tego i inni włosi, a skończyło się na tem, że na trawniku padłu trzy trupy. To też ale „obywatele" z tych dagosów!

Youngstown, Ohio.

Dnia 21go spalił się tutaj skład towarów żelaznych firmy Ambaugh Thompson. Szkody wynoszą 100 tysięcy dollarów.

Pottsville, Pa.

Frank Savills, litwin, miał brać ślub z panną Anną Sawier (Savage) w New Philadelphia. Przed ślubem stchórzył i uciekł z przed kościoła. Pogoniły jednak za nim dzielne drużki i za kołnierz przywlekły go przed ołtarz, szepcąc mu do ucha słowa odwagi. Ślub się odbył potem w porządku.

Washington, D. C.

Osoby znający zakulisowe sprawy rządzącej partyi, oświadczają, że się dowiedziały na pewno, że po jesiennych wyborach, rząd się postara o to że nowoupieczona rzeczpospolita Panama zostanie zagarnięta przez Stany Zjednoczone. — (I dziwić się, że Moskwa zagarnęła Mandżuryę!......)

Sprawy Unii.

Zarząd Unii św. Józefa.

Wbny Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski kapelan Unii.
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez.
Fr. Długoński, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Bucholc, Kasyer.
Augustyn Szramowski, Marszałek.
Józef Grabowski, And. Ratajewski, Wład. Szeląg, } Opiek. Kasy.

Wszelkie korespondencye dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

FR. DŁUGOŃSKI,
Róg Dickson & Hancock St.
Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI,
335 Hancock St., 13 Ward,
Pittsburg, Pa.

Sprawy Stowarzyszenia

Polsko-Rzymsko-Katolickiego i Kasy Pośmiertnej

W BROOKLYNIE, N. Y.

W Ks. prob. L. Wysiecki, Kapelan,
Wincenty Norejko........Prezes,
Stan. Galicki........Wice-Prezes,
Bolesław Mikulski Sekr. Generalny,
Antoni Zasiński..........Kassyer.
Jan Lukowski.........Marszałek.
Win. Grochowski, Ant. Milewski } Opiekunowie Kassy
Jan Len, J. Kostrzewski } Komissya Nadzorcza

Urzędowym Organem Stowarzyszenia jest od dnia 1go Lutego 1904 gazeta „Wielkopolanin".

Posiedzenia Zarządu Centralnego odbywają się w ostatnią Niedzielę miesiąca.

Stowarzyszenie Pośmiertne wypłaca $600. (Sześć set dollarów) po mężu i $300 (Trzysta) po żonie.

Podatek miesięczny jest 75 centów od Członka, włącznie z organem.

Wszelkie sprawy, tyczące się Stowarzyszenia, trzeba adresować do:

B. Mikulski,
16 Diamond Str.
Brooklyn, N. Y.

Grupy należące do Stowarzyszenia P. R. K. są następujące:

Tow. ś. J. Chrzciciela, Grupa No. 1
Tow. ś. Stanis. B. i M. Grupa No. 2
Tow. ś. Walentego Grupa No. 3
Tow. ś. Józefa Grupa No. 4
Tow. Tadeusza Kościuszki, pod Op. św. Antoniego Grupa No. 5.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Wny ks. C. Tomaszewski, proboszcz par. ś̓go Stanisława Kostki, odbył w tych dniach Missye w Claridge, Pa.

Zabezpieczajcie się w Unii śgo Józefa na wszelki przypadek, bo nie wiecie ani dnia, ani godziny!

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż Kart okrętowych na najlepsze linie Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

Zawiadamiam szan. Publiczność polską, znajomych i przyjaciół, że teraz jestem kolektorem i agentem Polskiego Banku Ludowego, od zabezpieczeń od ognia i sprzedaży realności. Każdego kto ma podobną sprawę do załatwienia, odwiedzić mogę w domu.

Benedykt Łapiński.

W łączności siła!

Drukujemy obecnie Konstytucyę Politycznego Klubu "Synowie Polski", istniejącego w Latrobe, Pa. Klubu tego celem jest popieranie się wzajemne Polaków w Latrobe, w polityce owego powiatu i w samem mieście Latrobe. Brawo Polacy w Latrobe! Można ich podać za wzór polakom! Przecież Latrobe niewielkie tylko miasto, — a jak widać, to Polacy tam nie są jacy tacy, lecz dzielne zuchy, bo biorą się do kupy lepiej niż polacy w wielkich miastach! Brawo Latrobe! "Synom Polski" życzymy najlepszego powodzenia!

Tak samo drukujemy obecnie Konstytucyą dla Towarzystwa Bratniej Pomocy, również w Latrobe, Pa. — Nie zasypiają widać gruszek w popiele Latrobiacy, ale organizują się pilnie. Na dobre im to wyjdzie. Brawo Latrobe! — Do Towarzystw powinni się zapisać wszyscy! Człowiek samopas chodzący do znaczenia przyjść nie może, ale gdy się zjednoczymy w Towarzystwa, — a! wtedy dokazać możemy bardzo wiele. Ziarka prochu, rozsypane daleko jedno od drugiego, nic prawie nie znaczą i nic nie dokażą, — ale zgromadzone w dużej liczbie razem, — zdolne i wielką podważyć górę! Łączmy się jaknajściślej i jaknajliczniej!

We Czwartek tego tygodnia wyjeżdża Wny ks. C. Tomaszewski z Wnym ks. Smełszem do West Baden, Indiana.

Tak samo w tym tygodniu wyruszył do West Baden, Indiana, Wny ks. W. Miskiewicz, prob. parafii śgo Wojciecha na South Side.

Lato namy odrazu po zimnej wiośnie w tych stronach! We środę w południe było 90 stopni Thar., ciepła!

Na wszelki wypadek zabespieczaj cie się w Unii św. Józefa, gdyż nikt nie wie dnia ani godziny.

Na Sprzedaż Grosernia i Mleczarnia z przyczyny wyjazdu z tej okolicy i zmiany mieszkania. Miesięczny obrót $1,500, jeden wóz i koń, sprzedaż mleka dziennie 60 galonów. Zgłosić się pod No. 2911 Carson str. S. S. Pittsburg, Pa.

Pan F. Szczepański, Agent Wielkopolanina w Johnstown, Pa., rozpocznie zbierać Abonament za Wielkopolanin. Abonenci są proszeni zapłacić mu, aby nie potrzeba chodzić po kilka razy.

Za $8.00, z New Yorku do Bremen lub Hamburga na pospiesznym Okręcie, pracując po kilka godzin dziennie. W Polskim Banku Jana M. Nowaka, Butler i 34ta ul.

W ogromnej hali Schiller Glocke Hall przy 26ej i Jane str. na South Side odbył się w poniedziałek wspaniały Bal i Koncert Towarzystwa Śpiewu "Harmonia" z par. śgo Józafata na South Side. Prezesem i Dyrygientem tego Chóru jest prof. A. Panasiewicz, nauczyciel śpiewu i organista par. śgo Józafata. — Szan. Towarzystwo raczyło zaszczycić nas zaproszeniem na ten Wieczorek i Koncert, ale brak czasu nie pozwolił nam skorzystać z łaskawych zaprosin. Życzymy Towarzystwu "Harmonia" wzrostu i rozwoju!

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż kart okrętowych na najlepsze linie. Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

Chór parafii Niepokal. Serca N. M. P. w 13ej Wardzie, gdzie dyrygientem jest pan F. Nowicki, — urządził piękny Bal w hali "Lutni" w zeszłą środę, dnia 18go. Bawiono się ochoczo i wesoło do późna w noc.

Nasz skład jubilerski jest główną kwaterą na pierścionki ślubne w dzielnicy Lawrenceville. Każdy nasz pierścionek lub obrączka są gwarantowane że są takie za jakie je podajemy. Kupujcie u nas a nie omylicie się ani nie oszukacie. Towar dobry, ceny niskie. C. E. Snyder 3711 Butler str.

Początkowe roboty pod budowę nowego polskiego kościoła w 13ej Wardzie (par. Niepokal. Serca N. M. P.) postępują żwawo. — Tutejsze angielskie gazety podały rysunek nowego kościoła który się przedstawiać będzie okazale.

P. V. Obiecunas, 1118 Carson ul., South Side, polski Bank i sprzedaż kart okrętowych i wysyłka pieniędzy. Swój do swego!

Zabezpieczajcie się w Unii śgo Józefa na wszelki wypadek śmierci gdyż nie wiecie dnia ani godziny.

Roboty nad wewnętrznem odnawianiem polskiego kościoła śgo Wojciecha na South Side, gdzie proboszczem jest Wny ks. prałat Miskiewicz, — postępują szybko. Rusztowania gęsto ustawione są już w całym kościele, aż do sklepienia. Na rusztowaniach, tuż pod sklepieniem, ułożyli rzemieślnicy podłogę, tak że mogą na niej bespiecznie stać i wygodnie sięgnąć do samego sklepienia. Do sklepienia poprzybijano gęsto na poprzek stalowe pręty a właściwie cieniutkie szyny stalowe, a do tych szyn przytwierdzono mocno stalową pokratkowaną blachę, zamiast drewnianych łacek, — a teraz na tę blachę będą mularze narzucać najlepszy tynk, czyli plaster, a potem na tym plastrze artysta malarz włoski pan Crovagna malować będzie piękne obrazy. Sufit ten czyli sklepienie będzie bardzo mocne i bezpieczne, a do tego ogniotrwałe. Kościół będzie wewnątrz wyglądać bardzo wspaniale.

Józefa Józefkowicz, dyplomowana polska Akuszerka, poleca się polskim paniom do usługi. Mieszka na drugim piętrze 2628 Penn Av. 29

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż kart okrętowych na najlepsze linie. Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

W Braddock, Pa., gdzie proboszczem jest Wny ks. Tarkowski, zabrano się już do przedwstępnych prac nad budową nowego kościoła, który, — jak widać z planów, — będzie bardzo piękny. — Powinszować zacnym Rodakom w Braddock!

F. Wiernicki, polski balwierz, strzyże i goli elegancko, a także stawia Bańki i pijawki 2643 Penn ave.

Polski Bank Ludowy. Sprzedaż kart okrętowych na najlepsze linie. Wymiana i przesyłka pieniędzy do starego kraju. Swój do swego!

Roman Szwarc, — Anna Klemańska. Dnia 1go Czerwca, w kościele Niepokal. Serca N. M. P. w 13ej Wardzie odbędzie się o godzinie 8ej rano ślub pana Romana Szwarc, z panną Anną Klemańską. Gody Weselne odbędą się w domu pod No. 3211 Brereton Avenue. Młodej Parze "Szczęść Boże"! — Pan Roman Szwarc jest jednym z Dyrektorów Spółki Budowniczo-Pożyczkowej Kordeckiego. Odtąd pan S. wstępuje i do spółki małżeńskiej, w której mu życzymy wszelkiej pomyślności!

W Polskim Banku Jana M. Nowaka można pożyczyć pieniędzy po 6 procent od sta. Butler i 34ta ul.

Pan Reese Price, jeden z najstarszych listonoszów w Pittsburgu skończył dnia 23 trzydzieści lat tej rządowej służby. Koledzy jego, na upamiętnienie tej trzydziestej rocznicy, sprawili panu Reese miłą niespodziankę, ofiarowując mu wspaniałe krzesło czyli fotel. Sam Poczmistrz Pittsburga p. Holliday, miał do niego i do kolegów przemowę i winszował staruszkowi, podawał go za przykład jako wytrwałości kolegom. Pan Rees znany jest wielu Polakom przy Penn Avenue, od 18 do 24ej ulicy, bo w tej okolicy roznosi listy i gazety kilka razy dziennie, — a obowiązek swój spełnia sumiennie i grzecznie. Pensyi pobiera on rocznie 1,000 dolarów.

Kto ma jaką sprawę Sądową, lub został pokrzywdzony albo pokaleczony niech się zgłosi do Polskiego Banku Jana M. Nowaka. Butler i 34ta ulica.

W fabryce American Bridge Company przy 51ej ulicy, którą to fabrykę rozbierają i przewożą do Ambridge, — znajdowały się dwie ogromne angielskie armaty, — zdobyte w roku 1812 na anglikach przez admirała amerykańskiego Perry w krwawej bitwie na jeziorze Erie. Armaty owe dostały się jakimś sposobem do tej fabryki i używane były przez wiele lat jako główne słupy w dużej hydraulicznej maszynie. Mają one po 12 stóp długości, a znać na nich jeszcze wyraźnie herby angielskie i nazwisko ludwisarza, który je robił. Patryotyczne obywatelki tutejsze: "Daughters of the Revolution", starają się, aby armaty te umieścić w museum historycznem, lub w jakim parku publicznym.

W kościele Niepokal. Serca N. M. P. w 13 Wardzie odbył się dnia 24go ślub pana Józefa Anis z panną Emilią Potocką. Młodej Parze życzymy wszelkiej pomyślności!

Metropolitan National Bank, róg 43ej i Butler., posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Dr. J. T. Little, leczy oczy, uszy, nos i gardło. Izby 531 i 521— 5 piętro, Frick building, Grant st. Pittsburg, Pa.

Po co pisać 100 do 300 lub i więcej jeszcze Zaproszeń Weselnych, — kiedy w drukarni "Wielkopolanina" można je dostać drukowane nadzwyczaj gustownie i pięknie! Koszt niewielki, a wielkie oszczędzenie czasu dla Młodych a zresztą dziś taka moda, że nikt takich Zaproszeń nie pisze sam tylko kupuje i rozsyła drukowane. — Przytem redakcya, widząc takie Zaproszenia, dowiaduje się o tem kto się żeni i zwykle o weselu wzmiankę czyni i szczęścia Młodym życzy.

Polski Bank Jana M. Nowaka wysyła pieniądze po niskich cenach. Butler i 34ta ulica.

Nikt nie może obyć się bez muzyki na weselu lub na Balu, lub na majówce. Otóż polska Orkiestra Białego Orła dostarcza muzyki na wszelkie zabawy. Cena umiarkowana. — Zgłosić się do Edwarda Ptaszyńskiego, 2735 Penn Avenue, Pittsburg, Pa.

Znany Senator Quay, jest podobno ciężko chory od dłuższego czasu i ma się podobno coraz gorzej.

Pennsylvania Bank przy Butler i Penn Ave. jest dobrem miejsce do lokowania oszczędności. Kapitału ma $200,000 a nadwyżki i profitu $140,000. Dwa procent płaci za wkładki wyżej 200 dolarów, a trzy procent płaci za depozyty.

Po nowym moście kolei Wabash na rzece Monongahela, przejedzie pierwszy pociąg we czwartek dnia 26go.

Bogate źródło nafty odkryła tutejsza Spółka Pittsburg Oil and Gas Company w zeszłym tygodniu w miejscowości Woodville, Ohio. — Źródło to wydaje do 500 beczek nafty dziennie

Niejaki Wenustus Khuny, pochodzący z Węgier, postrzelił w minionym tygodniu śmiertelnie Josepha Millera i siedzi w więzieniu. W tych dniach przybyła tutaj jego matka z Węgier i musi płakać nad zbrodnią syna!

Metropolitan National Bank róg 43 i Butler ul. sprzedaje najtańsze szyfkarty.

Milioner Phipps dostał zdaje się gorączki, bo zamyśla stawiać wspaniałą oranżeryę czyli kwiaciarnię przy tutejszym kryminale dla kryminalistów! Także pomysł! Jeszcze zbójom dać cukru!....

Tutejsza policya śledzi za pewnymi indywiduami żyjącymi z niczego i naciągającymi tutejszych polaków, litwinów i rusinów na jakoweś papiery "wartościowe" zagraniczne. Czas by był wziąść się do nich!

Gazety tutejsze środowe donoszą że u luterskich słowaków pod No. 18 Roma street było we wtorek wesele takie wesołe, że Steve Gerber ma brzuch i głowę pożgane knypem a John Patentek ma czaszkę rozbitą drągiem. (A foreigners wedding, by jabbers!)

Metropolitan National Bank, róg 43 i Butler ul., sprzedaje najtaniej domy.

We fabryce stali Reliance przy 36ej ulicy spadli z wysoka i pokaleczyli się we wtorek wieczorem: S. Speer, J. Houliars i P. Muldowski ze Smallman i 34ej ulicy.

Przed domem pani Young na rogu Liberty i Taylor ulicy zaczęli robotnicy kopać dziurę pod słup telegraficzny we wtorek rano. Pani Young nie zgodziła się na takie oszpecenie chodnika, założyła więc wąż gumowy i puściła na kopaczy strumień zimnej wody. Kopacze uciekli a pani Y. nakładła desek w to miejsce i usiadła tam pod parasolem nie pozwalając kopać. Ostatecznie ustąpiła przed policyą.

Gdy wiosna nastała czas Balów, Przedstawień, Teatrów itd. znowu nadszedł.

Chcąc ubawić się na Balu lub przedstawieniu trzeba być pięknie i czysto ubranym. Niewiasty muszą mieć czyste i pięknie wyprasowane suknie, spodnice i staniki. Mężczyźni gdy mają pięknie wyprasowaną koszulę, mankiety i kołnierzyki wstydzić się nie potrzebują. Pralnia Mohn's Bros. Electric Laundry pod numerem 2633 — 35 Penn ave., Pittsburgh, Pa., gdzie pracuje panna Wład. Płocka najlepiej prace takie wykonuje w jednym dniu. Przynieście bieliznę rano a odebrać ją możecie czysto wypraną ku wieczorowi. Nasz system, podług którego prowadzimy naszą pralnię jest doskonały, ani kawałek bielizny zginąć nie może.

Panna Władysława Płocka, która się z wami w ofisie rozmówi po polsku, przyjmie was grzecznie i uprzejmie.

Między urzędnikami Unii Szklarzy panuje jakieś nieporozumienie. Prezydent ich nazwiskiem Paul Saint Peter (Paweł Święty Piotr) stara się o złagodzenie sporu. (Także nazwisko! Paweł Święty Piotr!)

Policyant McDonough, który przed paru tygodniami postrzelił przypadkowo polaka Karpińskiego, — został przez Aldermana B. C. Barton zwolniony z pod zarzutu zbrodniczego poranienia. Jemu nic a ty polaku cierp! To jest sprawiedliwość!....

Kupca nazwiskiem H. W. Repka (może Rybka?), w Manown, napadli w domu rabusie i zabrali mu 900 dolarów z kieszeni.

Do Pittsburga przybyły w zeszły czwartek grube ryby, sami milionerzy, a mianowicie, imć pan Frick, pan Rockefeller, W. E. Corey, i t. d. i t. p. — Rockefeller myśli opanować cały trust stalowy.

Na miejscu dopiero co zburzonej katolickiej katedry przy Fifth ave. i Grant, poszawi podobno Frick z Rockefellerem wielką stacyę kolejową.

Poniedziałkowe gazety piszą, że w domu przy Jane ul. niedaleko 32ej popiło się i pobiło kilkunastu "austryaków". Jeden z nich, po kłuty nożem, leży w szpitalu. (Gorzałeczko przepalana!....)

Parowiec rzeczny "Greenland" wyjechał w poniedziałek do Saint Louis, wiozac na Wystawę 150 gości. (Jedzie się w dół rzeką Ohio a potem w górę Mississippi aż do Saint Louis).

W Homestead, we fabryce Carnegie pokaleczeni zostali w niedzielę przy robocie: F. Dillon, B. Scott i John Bigoda.

Pracujących w głębokim rowie na ulicy Thomas street i 62ej, przysypała zarwana ziemia i znacznie poraniła.

Niedaleko Carnegie, na farmie, znaleźli ludzie w krzakach w niedzielę ciałko 3 miesięcznego dziecka!....

Kolej Pennsylvania będzie mieć wkrótce "podmiejskie" pociągi dla wygody robotników i innych pracowników miejskich. Pociągi kursować będą często między Pittcairn, Pittsburg a Beaver Falls.

W McKeesport aresztowano i ukarano za znęcanie się nad dziećmi niejakiego T. Wishnocka i żonę.

Edgar Llewellyn, ośmioletni chłopiec z pod No. 410 Evaline str. przebił nogę na gwoździu, dostał z tego ścisnięcia szczęk i zmarł w strasznych boleściach.

Point Bridge, olbrzymi wiszący most, nad rzeką Monongahela zbudowany, tuż przy zbiegu jej z rzeką Allegheny, został zamknięty dla przechodniów na czas reperacyi, która kosztować będzie 100 tysięcy dychaczów.

W Allegheny, we fabryce Albra przy Market ulicy został przy robocie zabity przypadkowo w minionym tygodniu niejaki Józef Klups. Przywaliła go ogromna maszyna.

Na torach kolei Baltimore and Ohio, zeskoczył przy Second Ave. wagon na ulicę i uderzył w murowany dom pod No. 2217, niszcząc takowy częściowo. Wagon rozwalił też i łóżko na którem leżała murzynka i takową mocno poranił.

Pan T. A. Starzyński, syn znanej w Pittsburgu i zamieszkałej na South Side rodziny Starzyńskich, złożył niedawno chlubnie egzamina na lekarza w tutejszem Western Pennsylvania Medical College i rozpocznie praktykę, skoro tylko załatwi niektóre formalności u Stanowego Wydziału Zdrowia. Młodemu nowemu Eskulapowi życzymy szczerze wszelkiego powodzenia i sławy! Zacnym Rodzicom młodego Lekarza winszujemy serdecznie tej pociechy i tego iż przez swoje usilne starania doprowadzili syna tak wysoko, że Polonia tutejsza może się poszczycić jednym więcej Lekarzem! Jest tu więcej takich młodych ludzi, co mogliby zajść tak wysoko, — ale niestety, nie wszyscy mają chęć i wytrwałość po temu i nie wszyscy Rodzice dbają dosyć o swoje dzieci! Dalej, no! Młodzieżynaszа! Bierzcie się do nauk, a przy szczerej chęci i pracowitości wyrównacie we wszystkiem amerykanom! Tylko trzeba mieć chęć do nauki i do pracy nad sobą. Zamiast wystawania po rogach ulic, po "kornerach",—bierzcie się do nauki, a możecie tak samo jak każdy amerykanin, dojść do wszelkich urzędów i zaszczytów!

Ksiądz Galewski umarł.

W zeszłym tygodniu zmarł na suchoty w domu swojej siostry w Chicago, ksiądz Józef Galewski. Nieboszczyk znany był w Everson, Pa., w New Kensington, w Latrobe i w Coal Center, Pa., gdzie przez niejakiś czas zawiadował parafiami. Także przez czas niejakiś był Asystentem w parafii śgo Wojciecha na South Side w Pittsburgu. — Niech spoczywa w pokoju!

Zawiadomienie.

Niniejszem donoszę Szan. Publiczności, że otworzyłem pierwszorzędną Restauracyę pod No. 2648 Penn Avenue.

Śniadania, Obiady i Kolacye są najwyśmienitsze, a ceny najniższe. Przyjdźcie mnie odwiedzić.

Z szacunkiem,
TOMASZ ROGALLA,
2648 Penn Avenue.

Bankiet Śpiewaków.

Zeszłej niedzieli wieczorem, na hali par. śgo Stanisława Kostki mieli wspaniały bankiet Śpiewacy i Śpiewaczki Chóru parafii śgo Stanisława. Bankiet ten wyprawił im Wny Ks. C. Tomaszewski, proboszcz miejscowy, a urządzeniem tego wieczorku i programem onegóż zajął się Dyrygient tego Chóru, pan L. Kramp.

Wieczorek ten udał się wyśmienicie. Zgromadziło się do sali za osobiemi zaproszeniami około 120 gości, — znajomych, krewnych i przyjaciół Członkiń i Członków Chóru. Bawiono się wyśmienicie. Obszerna hala zastawiona była cała stołami, na których w obfitości się znajdowały smaczne przekąski i napoje. Wesołości dodawało Bankietowi kilku panów muzykantów z Orkiestry Kościuszki, którzy grali wesołe tańce polskie i inne. Tędy owdy, słysząc tak wesołą muzykę, po kilka par zatańczyło sobie na scenie.

W czasie bankietu wystąpił cały Chór na scenie z pięknym śpiewem: "Marsz Śpiewaków", potem panna A. Jerosz odśpiewała solo "Śpiew Sierot," Tatarkiewicza, — a panna Agn. Borowiak odśpiewała solo "Życzenie" Szopena. Pan J. Pokorski odśpiewał coś po angielsku, a panna Zofia Dogonka, córka znanego tu kontraktora pana Dogonki, odegrała kilka sztuk fortepianowych.

Śpiewaków i muzyków darzyli Goście rzęsistymi oklaskami.

Bankiet ten, oprócz wielu wybitniejszych obywateli miejscowych, zaszczycili swą obecnością Wielebni księża: C. Tomaszewski, miejscowy proboszcz, A. Smełsz, proboszcz parafii Najśw. Rodziny, — A. Rachwalski, M. Retka, i M. Sonnefeld.

Ku końcowi zabawy wystąpił pan Kramp na scenę i przemówił do Gości, aby raczyli dać, co kto może na Polską Ochronkę w Emsworth. Dawano bardzo ochotnie i złożono $84.20. Zacni ludzie!

Takie wspaniałe bankiety będzie temu Chórowi wyprawiać ks. Proboszcz co kwartał. Bardzo być może, że i inni Księża Proboszczowie uczynią to samo, jeżeli Chóry pilną służbą Bożą w kościele na to sobie zasłużą. W każdym razie wielka to zachęta. A więc do pracy nad śpiewem na Chwałę Bożą. — panowie Śpiewacy i Śpiewaczki!

Ofiary zebrane na Ochronkę na tym bankiecie są następujące:

Kramp L.	$ 5.00
Państwo Blonkowski	2.50
Janikowski A.	1.00
Brzozowski K.	10.00
Drożyński A.	1.00
Dogonka W.	2.00
Galant M.	1.00
Galant F.	10.00
Targosz	.25
Jerosz F.	.25
Państwo Szurszewski	1.00
Państwo Lipiński	1.00
Państwo Kosmalewicz	1.00
Paciata J.	1.00
Państwo Wojcicki	1.00
Maćkiewicz A. starszy	1.00
Maćkiewicz Katarzyna	1.00
Maćkiewicz Franciszek	.25
Maćkiewicz Władysław	1.00
Maćkiewicz Antoni młodszy	.50
Państwo Józefkowicz	10.00
Kanewska M.	.25
Nawrocka M.	.25
Państwo Nawrocki	1.00
N. N.	.25
N. N.	.25
N. N.	1.00
N. N.	.25
N. N.	.25
N. N.	.25
N. N.	.25
Państwo Szykowny	1.00
Pilarski J.	1.00
Państwo Kujawski	2.75
Państwo Kilian	1.00
Trzeciak	.50
N. N.	.50
Borowiak A.	1.00
N. N.	.25
Karpiński P.	.50
Rzóska A.	.25
Wysocka	.25
Skowroński F.	.50
N. N.	1.00
N. N.	.10
N. N.	.50
N. N.	1.00
N. N.	.25
Józefkowicz Z.	2.00
N. N.	.40
N. N.	.25
Kruczkowska H.	.25
Brzoski S.	.50
Pokorski J.	1.00
N. N.	.50
N. N.	.50
Balewicz	.25
Kilian R.	.50
Szykowna M.	.25
Dogonka Z.	.25
N. N.	.20
Machajewska A.	.15
Pietrzkowska W.	.25
Kramp T.	1.00
Blonkowska M.	1.00
N. N.	5.00
N. N.	1.00
Łazarska P.	.50
N. N.	.35
Razem	$84.20

Gospodyni.

Potrzebna zarządzająca domem, dobra katoliczka, znająca kucharstwo i język angielski. Zgłosić się do Ks. Plauszinaitisa, Esplen, 409 3rd street, Pittsburg, Pa. 21

Na Sprzedaż.

2 domy o 3 stancyach i lota 40 — 100 stóp. Sprzedam tanio, $1,600 00 Połowa pieniędzy zaraz a reszta na wypłaty. Zgłosić się do Andrzeja Wodzińskiego, 202 Broadway, Carnegie, Pa. 21

Na Sprzedaż.

Lota w dobrem położeniu przy Brereton Ave. w 13ej Wardzie blisko 35ej ulicy. Cena 700 dolarów. Zgłosić się do C. L. Graff, Blacklich Station Indiana Co. Pa. (23)

Na Sprzedaż:

Grosernia i Buczernia w najlepszem położeniu dla Polaka. Obecny właściciel opuszcza miasto dla innego interesu. Sprzedam tanio. Zgłosić się do Red. Wielkopolanina. 21

— Wszelkiego rodzaju druki przynoście do "Wielkopolanina", 56—22 ul. Pittsburg

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości

NAPISAŁ:
WŁODZIMIERZ ŁUSKINA.

(Ciąg dalszy).

Król saski lub arcyksiążę austryacki z tytułem i rzeczywistą władzą króla polskiego, będzie tak lojalnym w oczach świata jak i cesarz rosyjski. Pomyśleliśmy o tem.

— A teraz panie hrabio, szczęśliwej podróży, dokończyć rozmowę naszą raczysz pan z Jego królewsko saską mością pod Warszawą, z którym będziesz pan mógł wejść w bliższe szczegóły wykonania, szczęśliwie zawartego pomiędzy nami taktatu.

Z uśmiechem przyjaźnym podał rękę polskiemu ministrowi i odprowadził go do drzwi.

* * *

Po za obozem wojsk oblegających, na obszernem błoniu pomiędzy Pruszkowem a Gradziskiem zgromadzone było kilka dziesiąt tysięcy ludu.

Widziałeś tu szlachtę z bliższych i dalczych okolic przybyłą, mieszczan z poblizkich miasteczek, już duchem do Warszawy zbliżonych, chłopów z babami a często i z dziećmi i wielką masą robotników fabrycznych z Łodzi, Pabianic, Zduńskiej Woli, Tomaszowa i t. d., widziałeś żydów — wszystkich dotkniętych surowym losem wojny, pozbawionych przytułku, — dachu nad głową, sposobu utrzymania, pracy.

Pola były stratowane, miasta i wsie popalone, dwory zburzone, fabryki zamknięte, ludność przerażona i głodna, która swój spokój i ratunek widziała tylko w przeniesieniu się wojny na prawy brzeg Wisły, ludność, która uginała się pod ciężarem wojennych wymagań, błagała Boga, ażeby oddalił przynajmniej od nich te straszne, niszczące jak palec Boży, mordy masowe, które noszą nazwy bitew, co znaczą szlaki swoje rzezią i pożogą i zniszczeniem całego dobytku, całego dobrobytu okolic.

Tam gdzie wczoraj kwitło życie, dzisiaj zalega pustyna, z mieszkań ludzkich sterczą kominy i gruzy lub kupa popiołu, z pól i ogrodów cmentarze.

Kto sam nie doznał, ten widział lub słyszał.

— Byle nie wróciła, byle nie wróciła!

Na pierwsze zebranie ludność zgromadziła się tutaj, jedni spodziewali się przytułku, drudzy bezpieczeństwa, inni chleba, inni jakiejś pewności.

Pomiędzy ludem rozeszła się pogłoska, że będą obierać króla polskiego, bo już Moskal wyszedł na zawsze.

— Ancychryst psysed i będzie koniec świata, bez co wzywają wsyckich, zeby testament robić, gotować się na śmierć, ot co....... — powiadali ci, których rozpacz doprowadzała do jakiejś mistycznej ekstazy.

— Nie ancychryst, oponował inny, ino Miemiec psysed i ludzi spisywać będzie, zeby podatki jus nie płacić na Moskała, ino na niego.

— Nie podatki płacić, ino spisywać będom ksywdy, co komu zabrali abo spalili, to akurat zapłacom.

— Nie prawda, mówił czwarty, zboze będom rozdawać, zeby lud katolicki z głodu nie pomar.

— Jacyście głupi, wtrącił stojący opopal żydek, wuni będą Polskę robić.

Chłopi wytrzeszczyli oczy.

— Polskę robić?

— Idź, żydzie głupi, wtrąciła stara baba, nie pamiętamy to, jak panowie chcieli Polskę robić? robili i nie zrobili, a Miemiec zrobi.

Chłopi ofuknęli.

— Cicho bądź babo, nie twój rozum...... Nie widzis to, ile wojska majom....... sołdatów różnych. Może i naprawdę będom robić.

— A co nam potem? odezwał się jeden widcoznie z dalsza.

— A ty jucho! krzyknął drugi waląc go w ślepie, za Moskala będziesz!!

Od trzech już dni był tu lud zgromadzony, biwakowały całe rodziny, znalazły się kramiki żydowskie, naprędce zaimprowizowane szynki, a nawet garkuchnie.

W środku błoni wznosiła się wielka estrada, za nią stały szeregi wojska w paradnych mundurach, piechota z karabinami u nogi, jazda rozciągnięta w linjach długich, na przodzie dowódcy i oficerowie, bo bokach muzyki wojskowe, nad nimi sztandary, wszystko błyszczało i świeciło w słońcu.

Nad estradą powiewały sztandary pruski i austryacki — chciano uroczystości tej nadać pozór stanowczy, urzędowy.

Na drodze od Warszawy pokazał się oddział kawalerji saskiej, za nim w tumanach kurzu, cały szereg powozów.

— Jadom, jadom! rozlegało się w pierwszych masach ludu i wieść poniosła się głuchym odgłosem po błoniu

— Jadom, jadom! powtarzano dalej.

Przed wejściem na podniesienia; w miejscu ochranianem przez dwa szeregi żołnierzy, orszak stanął.

Estrada zamigotała błyszczącemi mundurami, fioletami i komżami duchowieństwa, zagrzmiała wielka pobudka wojskowa, lud zaczął się cisnąć dokoła, robotnicy, szlachta, żydzi i mieszczanie.

Jeden z prałatów, sędziwy i poważny starzec, w komży i stule, jak na ambonie, wystąpił naprzód.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. — Rozpoczął drżącym i wzruszonym głosem.

— Kochani Chrześcianie!

— Pan Bóg zlitował się nad nieszczęśliwym narodem naszym i jak ongi zesłał na Filistynów możnego Samsona, ażeby lud Izraelski wybrany, uwolnił od przemocy niewiernych, tak dzisiaj zsyła nam na wybawienie nasze siły dla obrony świętej wiary naszej i Przenajświętszego Sakramentu.

— A.... a.... a....ah! — długim, przeciągłym jękiem odezwał się lud zgromadzoky.

Wojskowi niemieccy popatrzyli na siebie.

— Famos — odezwał się po cichu z nich jeden.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MĘCZENNICY.

— Napisał —
Ks. A. Wyderkowski.

2). (Ciąg dalszy).

Teraz szedł Michał do zgrzybiałego więźnia, któremu kapłan swą niesłychaną dobrocią i uprzejmością u Mandaryna tę łaskę wyjednał, a dowiedziawszy się, o co chodzi, tak przemówił:

—Ojcze drogi! Zważcie na waszą starość!dni wasze krótkie i policzone. Dwa rodzaje śmierci przed wami, naturalna, której skutki nie wiadome, druga, którą wam prześladowcy gotują a zapłata jej, szczęśliwa wieczność. Czemuż się jeszcze odciągacie z wyborem, gdzie tak namacalna korzyść?Gdyby mi było wolno pod pewnemi warunkami żałować życia — to mnieby się raczej godziło, mnie młodemu i silnemu, ale patrz Ojcze, chętnie dam je Bogu na ofiarę; dzieci wasze wszystkie dorosłe — zaopatrzone. Już im nic nie pomoże wasze dłaższe życie, ale wasza śmierć męczeńska będzie dla nich przedmiotem czci i uwielbienia. Ja porzucam żonę w kwiecie wieku i czworga dziatek, Ojciec zaś niebieski, który mi je dał, nie zapomni o nich, a z Nieba, gdzie się wkrótce dostaniemy, strzedz ich będziemy naszemi modły. — Czy drzycie przed knutem? Nie drzyjcie, mój Ojcze! ja te razy, co wam Mandaryn wyznaczy, za was odbiorę. Bądźmy dobrej myśli a odważnego serca! Teraz musimy dać dowód, żeśmy prawdziwi chrześcianie, co potrafią za Pana Jezusa życie położyć, jak On je za nas ofiarował.

— Jak rycerz chrześcianin przemówił mój brat Michał, — rzekł kapłan. — Ojcze! masz przed sobą palmę; tylko ci po nię sięgnąć; doszedłeś już do bram Nieba, więc już się nie cofaj! Nie opuszczaj nas Ojcze, chcielibyśmy tak radzi cię z sobą zabrać.

— Tu macie mą rękę, towarzysze niedoli! nie rozejdziem się. Męźtwo moje było nieco zachwiane, ale nie złamane. Łaska Pana podniosła je znowu a chwiejącej trzcinie nadała moc dębu. Wspólnie cierpieć będziem, wspólnie pójdziem do Nieba, rzekł starzec Dich, — a sojusz święty był zawarty.

— Ojcze! rzekł tedy kapłan, zgotuję ci radość tak, jak Ty nam ją sprawiłeś. Opowiem ci o szlachetnym czynie twego syna To, o którym mi Mandaryn opowiedział. Mającemu patrzeć na twe cierpienia i śmierć okropną, serce się krajało. Przeto zgromadził swe skarby i z niemi czemprędzej udał się w podróż Do Mandaryna przyszedłszy, padł mu do nóg z gałązką w ustach. Tu z rozczulającą rzewnością rzekł: ,,Ojciec mój wtrącony do więzienia, jest słabym, zgrzybiałym starcem, ja zaś jestem krzepkim i młodym jak widzisz. Uczyń mi tę jedyną łaskę, a do zgonu ci wdzięcznym będę! Każ zdjąć z mego Ojca dyby i kajdany i na mnie je włożyć: Niech się moja krew leje a nie starca! Niech go zastąpię. Ojcu zawdzięczam życie i mienie, jest więc mojem obowiązkiem, jemu się wywdzięczyć. Długo przezemnie oczekiwana sposobność ku temu, teraz mi się nadarza. Coby mnie nie dostawało, to niech zastąpią te ośm brył złota.“ Tak mówił syn twój.

— A nadmandaryn tak mu odpowiedział: ,,Jesteś dzielnym synem. Fo (Fo, oznacza bożka chińskiego) niech cię błogosławi za twe dobre serce, ale na twe prośby i przedstawienia przystać nie mogę. Minh-Menh, któremu znane jest uwięzienie Ojca twego, srożyłby się na to; gdyby się o oswobodzeniu jego dowiedział; za mój urząd i godność i szelążka by nie dano, gdybym był sprzedajnym, a miałbym wtedy tyle bezpieczeństwa, ile ma jagnię w pazurach lwa. Radzę ci tylko, abyś Ojca twego do odstępstwa przywiódł. Innej drogi nie znam. — Wtedy oddalił się z płaczem syn twój.

— Poznaję po tem, że jest mej żony bratem, odpowiedział Michał.

— Dziatki! pociecho mej starości! wasz Ojciec w obec takiej wspaniałości postąpi sobie godnie, odpowiedział starzec.

V.

Po kilku tygodniach znów wszystkich więźniów stawiono przed sędzią. Nie szczędzono prośb i gróźb, obietnic i szyderstw, aby tylko przełamać ich postanowienie i stałość. Stali mocno jak skała i opoka w morzu. Dzikie bałwany o nie się rozbijają, — góry lodu o nie roztrzaskują, nie zabierając jej z sobą, a o jej gromkie wierzchołki okręty się druzgocą. Chodziło przedewszystkiem o to mandaranowi, aby Michał Mi, będąc królewskim urzędnikiem a do tego powszechnie poważanym, od wiary odpadł; bo spodziewał się, że przez to zyska łaskę i wysokie względy u króla, że zostanie Nadmandarynem. Ale Michał nie zachwiał się, owszem stałość jego zmężniała, podobien do żołnierza, którego męstwo w miarę gorącej bójki rośnie i coraz to odważniej na nieprzyjaciela naciera — stał nieustraszony i niezłomny. Wykonano więc znowu na nim okropną krwawą egzekucyą. Ale gdy na Antoniego Dich'a ta sama kolej przyjść miała i gdy go oprawcy brali, wtedy rzuca się, krwią w skutek ran zbroczony zięć im do nóg błagając: ,,Miejcie litość nad jego siwizną, wystawcie sobie, że to wasz Ojciec. Pomnijcie, że on był Ojcem wdów i sierót, że żył sprawiedliwie, że nie ma na nim żadnej plamy i skazy. Pozwólcie, że ja za niego razy odbiorę.“ Tak mówiąc, oddaje się po raz drugi siepaczom, zasłaniając swoją osobą Ojca przed zbirami.

Teraz Mandaryn rzekł poważnie i uroczyście: ,,Po raz ostatni wzywam was. Oto! krzyż — oto miecz; zdepccie krzyż, a oszczędzi was miecz. Wybierajcież tedy.“

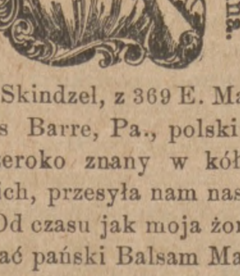
Na to Michał podnosząc i miecz i krzyż z posadzki, rzecze: — Tu macie miecz, a nam zostawcie krzyż. Nie pod nogami, ale pod sercem miejsce dla niego. Miecz na karki nasze, a krzyż na serca nasze! Miecz dla was, a krzyż dla nas! Tu miecz i krzyż pospołem, a tam obok krzyża palma. Tak mówił przyciskając krzyż do piersi. ,,Przy tym krzyżu“, mówił dalej zachwycony ,,przysięgamy Ci, ukrzyżowany Jezu, że Tobie pozostaniem wiernymi. Ty umarłeś za nas, my umrzem dla Ciebie.“

A gdy Mandaryn chciał krzyż z rąk jego wyrwać, pochwycił go Michał jeszcze mocniej lewą, a drugą bronił przystępu sędziemu wołając: ,,Kto śmie się bezkarnie zbliżyć do lwicy polwięta? Kto rzucił się pod brzuch rozjuszonego słonia, nie bojąc się kopyt i trąby jego?“

Na to rzekł kapłan z powagą: ,,Pamiętaj o tem, bracie, żeś uczniem łagodnego Jezusa i zważ, że zwierzchność masz przed sobą.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)





NAJSTARSZA KSIĄŻKA.

— Która książka jest na świecie najstarsza?

— ,,Ogniem i mieczem“ bo wyszła — jeszcze przed ,,Potopem“.

WCALE NIE SKANDAL.

— Słyszałeś! wczoraj policyant wprost od ołtarza zabrał pannę młodą.

— A to skandal! I jakiż powód?

— Bo się z nią ożenił.



Ważne ostrzeżenie dla osób pochodzących z Austryi.

W No. 16 zamieszcza „Przyjaciel Ludu" pismo wychodzące pod redakcyą posła Jana Stapińskiego w Krakowie, następujące ostrzeżenie:

Zawiadamiam Przyjaciół, przebywających w Ameryce, że rząd austryacki nie przychyla się do próśb o ulgi wojskowe dla emigrantów. Przyznaję, że kary złagodniały, ale zawsze jeszcze są. Zwłaszcza popisowi, którzy nie stawili się na czas asenterunki skazywani bywają na nadsługiwanie czwartego roku za karę, jeżeli uznani zostaną za zdolnych do służby. W trzech wypadkach wnosiłem prośby do tronu, były, interpelacye w Radzie państwa, ale wszystko daremnie. W jednym wypadku (M. z Osieka k. Żmigrodu) zachodziły bardzo ważne okoliczności, ukarany wysłużył wzorowo trzy lata, został podoficerem, gospodarstwo 12 sto morgowe stoi pustką po wymarciu rodzeństwa, a jednak wszystko nic, musi dosłużyć czwarty rok.

Wobec tego niema innego wyjścia, tylko wszyscy mający „rachunki" z wojskowością powinny się postarać o papiery (obywatelstwo) amerykańskie i dopiero wówczas wracać spokojnie i bezpiecznie do kraju, za amerykańskim paszportem. Takiego władze austryackie nie tkną.

Obywatel amerykański może w Galicyi mieszkać bezpiecznie całe życie, może kupować majątki, prowadzić handel i przemysł rzetelnie, jednem słowem ma te same prawa co tutejszy obywatel, tylko nie może być ani wójtem, ani posłem, — a bez tego można się obejść.

Po jakimś czasie można — będąc w Galicyi — przyjąć na nowo tutejsze obywatelstwo.

Miasta milionowe.

Na kuli ziemskiej istnieje dotychczas miast takich tylko 17. Z nich przypada 7 na Europę, 7 na Azyę, a 3 na Amerykę. W Europie najwięcej, bo 6½ mil. mieszkańców, posiada Londyn. Paryż ma już znacznie mniej, bo tylko 2,900,000 mieszkańców. Inne milionowe miasta Europy posiadają następującą liczbę mieszkańców: Berlin 2½ miliona, — Wiedeń 1,700,000, Petersburg 1½ mil., Konstantynopol 1,150,000, — Moskwa 1,040,000. W Azyi Konton 2 mil., Kalkuta 1,330,000, Tokio 1,140,060, Pekin, Siangtan, Singan Czuczcu po milione. W Ameryce: New York 3½ mil., Chicago 2,000-000, Filadelfia 1,300,000. Afryka i Australia nie mają żadnego miasta milionowego. Blisko miliona mieszkańców posiadają miasta następujące: Tientsin 950,000, Glasgow 860 000, Bombaj, Hankou i Hangczou po 850,000, Buenos Ayres 840,000, Rio de Janeiro 830,000, Osaka 825.000, Warszawa 750,000, Budapeszt i Hamburg po 720,000.

Korespondent wojenny.

Gdybym był wodzem naczelnym, — pisze słynny dziennikarz angielski H. Labouchere w tygodniku „Truth" (Prawda) — nie dopuściłbym ani jednego korespondenta dziennikarskiego na miejsce działań wojennych. Dzienniki zdają się uważać wojnę za sposobność do zdobywania treści dla czytelników, za rodzaj cyrku, w którym ludzie mordują się ku zabawie widza.

Pragnąc zarobić na otrzymywane wynagrodzenie, korespondenci są niedyskretni, a gdy nie mogą dowiedzieć się nic prawdziwego, posiłkują się bujną wyobraźnią. Jeżeli przeto wódz naczelny nie jest głupcem skończonym to zwierza się właśnie z tego, czego uczynić nie zamierza.

Napoleon doskonale rozumiał, — jak niepożądanem jest, aby świat wiedział o jego zamiarach, to też biuletyny przez niego wydane, były kłamstwami kolosalnemi. Wyrażenie „kłamie jak biuletyn" stało się przysłowie za czasów napoleońskich.

Telegramy korespondentów są zwykle nie mniej fałszywe od owych biuletynów. Nie wina to, co prawda korespondentów, ale skutek postępowania wodzów, — nie mających zwyczaju zwierzania się tego, co może być korzystne dla tych, przeciwko którym walczą.

Że wodzowie podzielają istotnie zapatrywania powyższe dziennikarza angielskiego, mamy dowód z obecnego zatargu na Dalekim Wschodzie.

Podczas żadnej, bez wątpienia, z wojen poprzednych, — od chwili stworzenia przez parę i elektryczność, dziennikarstwa nowoczesnego nie utrudniano tak korespondentom wojennym dostępu na plac boju, nie kontrolowano tak ściśle ich sprawozdań, jak podczas wojny obecnej.

Gniewają się oto dziennikarze. — Nie wszyscy jednak. Są i tacy, których to bawi. Tak np. „Gil Blas" podaje żart: p. t. „Jestem korespondentem wojennym".

Zawsze marzyłem, — pisze ów korespondent żartobliwy — aby zostać korespondentem wojennym. Jestem nim. Co za szczęście! Ujrzę więc nareszcie czyny wielkie, żyć będę w atmosferze bohaterstwa, oglądać zbliska te zadziwiające wyładowywania energii ludzkiej, jakiemi są bitwy. Ach, pędzić na rumaku śród kul, pisać śród dymu wystrzałów, trzymając ołówek w jednej ręce, a rewolwer w drugiej!......

Tokio.

Japończycy są uprzejmi dla nas. Tak uprzejmi, że nie pozwalają nam wyjechać. Otaczają nas opieką staranną. — Rozlokowali nas, aby nam było wesoło, po trzech, po czterech w jednym domu, na tej samej ulicy, w tym samym cyrkule.

Co rano przychodzi oficer i sprawdza, czy żaden z nas nie zniknął.

Władze bardzo dbają o to, abyśmy nie robili nawzajem konkurencyi. Oświadczono nam grzecznie, że ktoby z nas próbował dostać się na plac boju przed towarzyszami, ten będzie rozstrzelany jako szpieg.

Gdzieś pomiędzy Seulem i rzeką Jalu.

Nareszcie! Pozwolono nam wyjechać, a raczej rozkazano nam wyjechać! Pierwszy transport korespondentów wsadzono na okręt i wyprawiono do Korei pod nadzorem kontrtorpedowca. Następnie zawieziono nas do Seulu, pod eskortą wojska, i w końcu przyprowadzono tutaj.

Krajobraz: Na prawo — nic, przed nami — nic. Na widnokręgu ani jednego pułku, ani jednego działa.

Oficer, dowodzący naszą eskortą, odczytał nam dokument następujący:

„Regulamin ku wygodzie pp. korespondentów wojennych.

Sztab generalny j. c. m. Mikada, pragnąc udostępnić pp. korespondentom ścisłe informowanie świata cywilizowanego o przebiegu wypadków wojny obecnej, ogłasza regulamin, jak poniżej.

Żadnemu z korespondentów nie wolno zbliżać się do linii bojowej na odległość 15 mil....

Każdy korespondent wojenny pochwycony bliżej, uważany będzie za szpiega.

Za szpiega również uważany będzie każdy korespondent, pytający o cokolwiek oficera, podoficera, żołnierza lub krajowca.

Na odgłos wystrzałów z dział lub karabinów korespondenci powinni ukryć się w piwnicach domów, które zamieszkują, i nie wychodzić z nich, dopóki nie usłyszą rozkazu zaprzestania ognia.

Nie wolno wysyłać żadnej depeszy bez cenzury oficera wydelegowanego w tym celu.

Uważany będzie za szpiega każdy korespondent, który czy to w listach, czy też telegramach poda wiadomości o pozycyach wojsk, ich sile, ruchach, duchu, zamiarach, liczbie chorych, stanie dróg, nastroju krajowców, tudzież o bitwach, liczbie zabitych i ranionych.

Osoba uważana za szpiega będzie rozstrzelana."

Wobec tego sądzę, że będę mógł wysyłać dziennikowi mojemu korespondencye niezmiernie zajmujące.

Najstarszy człowiek w Ameryce.

Washington, D. C. — Prawdopodobnie najstarszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych jest murzyn Simon Fralix, który obecnie mieszka w Beaumont, Texas. Fralix liczy około 150 lat i jest stary weteran z pod Greensburgu i Guilford. — Obecnie zażądał od rządu wsparcia, ponieważ nie może już pracować na swoje utrzymanie. W tych dniach z ramienia departamentu pensyi wyjedzie do Beamont agent, który osobiście przekona się o tożsamości osoby i stwierdzi jego wiek.

Obecnie najstarszym pensyonowanym weteranem jest Hannah Newell Barfett, który liczy 103 lat.

Roosevelt chce urzędników z familiami.

Przed gmachem pocztowym w mieście Des Moines w Iowa wywieszono niedawno takie rządowe ogłoszenie: „Od tego czasu pierwszeństwo w otrzymaniu posad rządowych będą mieli ci co są żonaci a szczególniej ci, co mają liczne familie".

Zawiadomienie wydane zostało na rozkaz wyraźny prezydenta Roosevelta.

South Chicago, Ill.

W tutejszej fabryce stali Illinois Steel Co. wydarzył się niedawno okropniejszy od innych wypadek. — Niejaki Hainy Anderson, pośliznął się tuż przy wielkim kotle, napełnionym do połowy roztopioną stalą. Zdołał się jeszcze uchwycić brzegu kotła i krzyczał okropnie, a tymczasem upaliły mu się nogi do kolan. Nareszcie omdlawszy, puścił się i wpadł cały do metalu i tak się spalił że nic z niego nie pozostało!

Zachrapała się na śmierć.

Columbus, Ohio. Dwie siostry z familii L. Gibe, położywszy się do łóżka, zaczęły żartem chrapać, chcąc się przekonać, która może chrapać głośniej. Tak też i usnęły, lecz na drugi dzień rano jedna z nich, 14-letnia Mary, znaleziona została bez życia. Zachrapała się na śmierć.

Majowy śnieg.

— Greensburg, Pa. dnia 16. Zeszłej niedzieli wieczorem spadł znaczny śnieg w powiecie Cook Township a nawet spadło go trochę i w Greensburbu.

— Tego samego dnia donoszą z Cleveland Ohio, że w powiatach nadjeziornych w Ohio marzła woda w lód, a zimno to zrządziło znaczne szkody w polach, sadach i ogrodach.

Youngstown, Ohio.

Samuel Barker, znany kontraktor ze Struthers kopał dnia 16go maja rów na pomieszczenie rur przed domem niejakiej pani Riley, gdzie ona mieszka na komornem. Pani Riley kazała mu wynosić się i nie psuć ogrodka, a gdy Barker nie ustąpił, postrzeliła go śmiertelnie z rewolweru. Została, rozumie się, aresztowaną.

Washington, D. C.

Dnia 14go Maja zrezygnowała ze swego urzędu panna Clara Barton, słynna dotąd prezydentka Towarzystwa Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W jej miejsce obraną została pani John A. Logan, wdowa po jenerale J. A. Logan.

Przeciw anarchistom.

Washington, D. C. Główny sędzia (Chief Justice) Fuller, orzekł dnia 16, że prawo uchwalone przeciw puszczaniu w ten kraj anarchistów, jest ważne i obowiązujące, i że władze emigracyjne w New Yorku postąpiły prawnie, gdy wzbroniły wstępu na tę ziemię anglikowi Turner, anarchiście. (Bardzo dobrze!)

Edwardsville, Pa.

Franciszkowi Osenskiemu, zamieszkałemu w Edwardsville niedaleko Wilkesbarre, Pa, — ukradł ktoś synka cześcioletniego zeszłej soboty.

Osenski (jak to nazwisko piszą ang. gazety), — ma wielkie znaczenie między „foreignerami" i miał także wrogów. Grożące listy otrzymywał od kilku tygodni.

Listy polskie na poczcie.

Polskie, Litewskie i Słowiańskie listy, na pocztach w Pittsburgu w dniu 16 Maja, 1904.

Główna poczta, miejscowe.

Meri Blakowic
Ignace Bardwiński
Ignace Drak
John Fralacaski
Urbana Ganiulto
M. Klieski
A. Kasniski
J. Kranawski
J. Kucharskie
Martin Kain
Frank Maruszewski
F. Milewski
Josafa Pocharska
Jaśoni Skisa
Elmer Flowikowski
Fr. Szraiber
Tomasz Szymczak
Jan Szicz
Pawel Winikraytis
Pawel Jielenski.

Zagraniczne.

(Pytając się o list zagraniczny, trzeba powiedzieć i *numer* listu i nazwisko.)

3 Andrzej Bat
7 Joan Daliyan
9 W. Ferenc
10 Mary Anna Falarska
11 Mary Anna Gas
12 B. Gailis
14 Bolesław Hojnowski
16 Stif Hawran
17 Anna Janik
18 Katarzyna Jankura
19 Iwan Jarkowic
20 R. Jurkanis
21 Janos Jenczo
22 Michal Jalinski
23 Meri Janczak
24 F. Kilarski
25 Stanisław Kaminski
26 Peter Karasz
27 W. Kwiatkowski
29 A. Lipsak
30 Lacko Mulnic
31 Walenty Mielnicki
33 Albert Markin
34 Franciszek Matinowski
35 Jan Mazgajczyk
37 V. Nowak
38 Jozef Nurkiewicz
39 Pawel Nitkiewicz
42 Andrzej Oldenski
43 Katarzyna Piesala
46 Zofia Palka
47 Wojciech Pirawczyk
48 Stanislaw Piesala
49 Mary Annie Przybyszewskie
50 Pal Pinczav
51 Anna Pilipcat
52 Jan Ranisiewski
53 Stanislaw Ranisiewski
54 Mary Rizak
57 S. Supowitz
58 Franciska Snsdach
59 Jakub Surkiewicz
60 Feliks Szscerki
62 Ludwik Szmanowski
61 Jan Splawski
63 Jozef Sokala
64 Jozef Szimanski
66 Antony Tarski
67 Mikyl Trembacz
68 Antonina Uaselini
69 Katarzyna Wilczka
70 Branisław Weglicki
71 Onofro Wrobczuski
72 Andrzej Wasilewicz
74 Feliks Wojczak
76 Jozef Zalewski
77 Tomas Olleski
78 1319 Penn ave

Arsenal stacya

Dombroski

Zagraniczne.

Franciszek Mamrot
Peter Opacic
Innk Radluboski
Stanisław Serocki
Martin Sukaj
Pawel Winikajcis

Carson Stacya.

Andro Dzunda
Piote Tszyleski

Zagraniczne.

E. Dobasz
M. Zawonski

WESTCHNIENIE.

— Mój Boże! tatuś to się z mamusią ożenili, a mnie to się nie dadzą ze siostrą żenić, ino ci mnie na drugi koniec wsi po żonę wyganiają!....

— Wszelkiego rodzaju druki przynoście do "Wielkopolanina", 56—22 ul. Pittsburg.

W poniedziałek i w środę skład otwarty do 8.30 wiecz., w sobotę do 10.30, w Decoration Day do 2,30

Jazda Koleją Darmo.

Płacimy koszt jazdy koleją w obie strony kupującym u nas co przyjadą z miejscowości leżących 50 mil od Pittsburga, takim co kupią u nas towara za $10 lub więcej. To da sposobność każdemu kupowania tanio u nas choćby mieszkał tak daleko od Pittsburga. Taki kostumer musi przy kupowaniu pokazać nam swój "round trip" bilet kolejowy, a my wtedy zwrócimy mu całą cenę biletu.

GLUKOFF CO.

DEPARTMENT STORE

NOX-EM-ALL

28 ST. & PENN AVENUE.

Jazda Koleją Darmo.

Płacimy koszt jazdą koleją w obie strony kupującym u nas co przyjadą z miejscowości leżących 50 mil od Pittsburga, takim co kupią u nas towara za $10 lub więcej. To da sposobność każdemu kupowania tanio u nas choćby mieszkał tak daleko od Pittsburga. Taki kostumer musi przy kupowaniu pokazać nam swój "round trip" bilet kolejowy, a my wtedy zwrócimy mu całą cenę biletu.

Nasi agenci kupujący na sposób 20 stulecia zadziwili publiczność pittsburgską taniemi cenami, lecz przez ten tydzień zadziwimy jeszcze bardziej cenami zniżonemi do połowy, cenami najniższemi w tym czasie w Pittsburgu. Najlepszy towar w mieście! Ceny niższe niż kiedykolwiek, zadziwią każdego kto będzie kupować u nas.

Ubrania dla mężczyzn ‖ Suknie Damskie ‖ Spodnia bielizna muslin.

Jedwabne spodnice za pół ceny

Wielka sposobność. Warte od $4—$4.50 Taffetta Silk, fałdowane wszelkie kolory, po............ **$2.69**

Warte $5.00 do $7, po **$3 89**, tylko w SOBOTĘ od 2 do 3 po południu.

15 tuzinów pralnych sukien z Ginghamu w ciemnym lub jasnym kolorze. Regul. wartość 75c, nasza cena **38c** tylko w PIĄTEK od 2 do 3 po południu.

Warte $1.25 satynowe spodnice, najnowszy krój, dobra materya, szeroki. Wielki bargen **69c** tylko w SOBOTĘ od 5—7

Warte $1.25 pralne spodnice z perkalu lub Gingham, ozdobione falbankami i koronką. Także wielki bargen **73c**

Ubrania dla mężczyzn i chłopców ⅓ zniżki

Zapas Nr 1 zawiera Ubrania dla mężczyzn i młodzieńców tailor made, zakupione po ⅓ regul. ceny kosztu fabrycznego. Wszelkie kolory i desenie najmodniejsze. Ubrania 10 i 15 dolarowe pójdą po ⅓ ceny............ **$6.67 i $10.00**

Zapas Nr 2. Ubrania z importowanych materyj omalita, pójdą po zniżonej o ⅓ cenie. Warte po $18 i $20, po........ **$12 i $13.67**

Jest to największy Bargen, ofiarowany w mieście.

Suknie damskie za pół ceny.

Największy bargen! Siwe Novelties Mixtures, pięknie ozdobione podług nowej mody. Suknie $7.50we pójdą po **$3.75** tylko we czwartek od 1 do 2 godziny po południu.

Podamy na sprzedaż cały próbkowy zapas sukien z najlepszych fabryk. Warte po $15 do $18. Voiles, Cheviots, Panamas i Fancy, pójdą po............ **$9.75**

Druga wielka wyprzedaż. Wszelkie $18 do $35 suknie, najnowszej mody i najświeższych materyi, warte dwa razy tyle, pójdą po.................... **$11.90**

Piękne Nainsook Corset Covers.

z bluzkowym przodem, garnirowane koronką Val i torchom, regul. cena 50c, nasza cena **29c** tylko w ŚRODĘ od 3 do 4.

Wielki wybór Cambric i Muslin majtek, obszycie koronkowe i haftowe. Regul. cena 50c, nasza cena **34c**

50 tuzinów majtek: dobry muslin, dobra robota; regul. cena 35c, nasza cena tylko **14c** tylko w PIĄTEK od 2 do 3 god.

75 tuzinów corset covers, pełna miara, duży muslin, warte po 19c, nasza cena **9c**, tylko w PIĄTEK od 1 do 2 popoł.

75centowe nocne koszule, dobry muslin, fałdowane i obszywane haftem, nasza cena **48c**

75centowe spodnice, szerokie, dobra materya, tylko **43c**

5 tuzinów spódnic

sukiennych, czarne lub modre, obszywane, warte $2.50, teraz sprzedawać je będziemy po.......... **$1.69** tylko w PIĄTEK od 9 do 11 rano.

100 spódnic walking skirts, siwe lub modre mixture. Reg. cena $3, u nas **$2 10**

75 spodnic Mohair, różne kolory, najnowsza moda, warte $4.50, u nas **$3.15**

250 spódnic, warte po $6 do $7, z materyi Stamine, Voile Panamas. Najmodniejsze fasony i materye, tylko **$4 39**

5000 yardów bielonego muslinu, szerokiego na 1 yard, regularna cena 8c, u nas........ **5¼c**

100 sztuk bielonego muslinu, szerokiego na 1 yard, regularna cena 10, nasza cena **6½c**

300 tuzinów prześcieradeł 9x4 stopy extra tęgi muslin, warte po 75c, nasza cena w piątek od 9 do 11 rano.................... **29c**

100 tuzinów powłóczek na poduszki z dobrego białego muslinu, warte po 15c, u nas......... **8c**

1000 yardów Lawns w ładne desenie w ciemuym kolorze, warte po 12c, nasza cena......... **3¾c**

50 sztuk Gingham na fartuchy mocne płótno, ładne desenie warte po 7c, nasza oena........ **4½c**

2000 yardów płótna na ręczniki, półbielone, regularna wartość 10c, nasza cena............. **5⅜c**

50 sztuk płótna Stevens na ręczniki, niebielone, czysto lniane, szerokie, regularna cena 10c, nasza cena.................... **5⅜c**

250 tuzinów balwierskich ręczników, warte po 8c, u nas.... **3½c**

50 tuzinów lnianych ręczników warte po 15c, nasza cena.... **8c.**

500 yardów białego India linen wielki bargen, cena........ **4⅞c**

1000 yardów India linen, szerokiego, 10cego, cena...... **6¾c**

5000 yardów stołowej ceraty, nowe desenie, szeroka na 1¼ yarda, warta 25c, u nas........ **9⅞c**

75 sztuk wełnianego Albatross i Velonów, w jasnym i ciemnym kolorze, wart 50c yard, nasza cena na ten raz............. **29c**

75 centowa 6 stóp szeroka cerata podłogowa, wszelkie desenie, wielki bargen, w środę,.... **38c**

100 tuzinów firanek koronkowych do okien, bardzo wielkie, warte po 75ct., nasza cena we czwartek od 9 do 11 para... **39c**

pójdą po.................... **9c**

Lodownie domowe i chłodniki, wielki zapas, po cenach od **$4.90** do **$25.00**

Ubrania dla chłopców i dzieci.

2500 Ubrań do wyboru, wszystko Sample Suits, zrobione w Norfolk, krój: Butler i Brown style, najnowsza moda.

Zapas 1 — zawiera ubrania po $3 i $4, pójdą po ½ ceny, t. j. po....... **$2 i $2.67**

Zapas 2 — najpiękniejsze garnitury 6 i 7 dolarowe, pójdą za ½ ceny, t. j. po................. **$3.34 $4 i $4.67**

Musimy przyznać i wszyscy przyznają, że to największy bargens ze wszystkich składów.

Damskie Kapelusze po pół ceny!

1500 damskich garnirowanych kapeluszy, wszystkie na ten sezon, najnowsze, warte od 4 do 5 dol., tylko w SOBOTĘ od 9 do 11 rano i od 2 do 4 po południu po.................... **$1.90**

1150 garnir. kapeluszy damskich, w mieście tak tanio nie dostanie, warte od 6 do 7 dol. Na kilka dni nasza cena................. **$2.90**

Wielki zapas kapelusików dla dzieci. Nikt nam w nizkości cen nie zrówna, 50cwe pójdą po 25c. 75cwe i $1 po 48c warte po $1.25 do $1.50 pójdą po 75c

Sukienki dla dzieci.

50 tuz. sukienek dla dzieci, Perkalowe i Gingham jasny i ciemny kolor, warte 39 centów, tylko w PIĄTEK od 9 do 10 rano pójdą po.......... **16c**

75cwe sukienki, Perkal lub Gingham, jasny lub ciemny kolor, tylko w SOBOTĘ od 2 do 3 po południu pójdą po................ **36c**

100 sukienek, nie ma takich w mieście, tylko w SOBOTĘ od 9 do 11 rano po 58c

50 tuz. dziecięcych slips, z muslinu lub cambric, tylko we CZWARTEK od 10 do 11 rano po 14c

100 tuz. koronkowych czepeczków, warte po 75c, tylko w SOBOTĘ od 3 do 4 po połud. po 34c

Czapki dla chłopców

nowe, autoniebieskie, żółtawe i mieszane kolory warte po 50 centów, nasza cena tylko........ **25c**

Dziecięce lniane kapelusiki, białe lub żółtawe warte po 50 centów, pójdą po.............. **24c**

Męzkie kapelusze i dla młodzieży.

Nowe "Crush" w najnowszych kolorach, warte po $2 50, pójdą po................ **$1.90**

Z powodu spóźnionej pory podajemy tanio na sprzedaż 50 tuzinów męzkich słomkowych kapeluszy, warte po $1.50, pójdą po............... **$1.00**

Niesłychane dotąd bargensy na damskie letnie bluzki. Czytajcie ceny.

100 tuz perkalowych i Madras Bluzek, ciemne lub jasne desenie, modne na ten sezon, warte po 69c, tylko w SRODĘ od 9 do 11 rano po........ **29c**

$1.23 do $1.50 Bluzki Lawn i Swiss, niema ładniejszych tylko w SOBOTĘ od 2 do 4 popoł. **87c**

$2.00 do 2.50 bluzki białe, nie ma lepszych, wystawiamy na sprzedaż 50 tuzinów w SOBOTĘ rano od 9 do 10 tylko po............... **$1.38**

3 dolarowe jedwabne bluzki, nigdzie takich nie dostaniecie, piękne fasony, nie ominiecie tej sposobności, tylko w SOBOTĘ od 2 do 4 po poł.. **$1.89**

Damskie Repry i Okrywki

10 tuz. damskich reprów dobrze uszyte, regularna cena 69c, tylko w SRODĘ od 2 - 3 po poł. **29c**

25 tuz. reprów perkal. jasny lub ciemny kolor, najnowsza moda i krój, warte 89c, po........ **59c**

Warte 1.25 i 1.50 repry, szerokie 4 yardy u dołu, ładne bardzo desenie i kolory. W tym tygodniu nasza cena tylko...................... **89c**

50 centowe damskie okrywki dressing sacks, tylko we CZWARTEK od 9 do 11 rano po... **24c**

Warte 1 50 Kimonas piękny fason, perskie ozdoby, z materyi crepe cloth, nasza cena...... **89c**

DAMSKIE TRZEWIKI.

SPECIAL

5 tuzinów par damskich Kid-Sandals, warte 1.50, pójdą po....... **83c**

Damskie i dla dziewcząt trzewiki Oxford z napiętkami Louis i Cuban lakierki, lub tan, sprzedawane wszędzie po 2 50 do 3.00, nasza cena w tym tygodniu................ **1.90**

Kompletny zapas ciżemek, pantofelków i trzewików damskich z czarnej lub kolorowej skóry. Ceny nasze od 45 centów do........... **1.25**

MĘZKIE TRZEWIKI.

SPECIAL

7 tuzinów par lakierków dla mężczyzn, warte po 2.50, teraz pójdą tylko po.................... **1.45**

Otrzymaliśmy wielki zapas płóciennych (runelowych) trzewików dla mężczyzn. Stopom w nich chłodno, bardzo ładne, tylko po **1.25**

Trzewiki ze skóry tan (żółte) Oxfords, Ideal Kid i Plain, były po 3 50 do 4.00, w ten tydzień po.. **2.50**

CHŁOPIĘCE TRZEWIKI.

SPECIAL

Chłopięce codzienne trzewiki z mocnemi podeszwy, w tym tygodniu tylko po.................... **95c**

Chłopięce trzewiki Oxfords, Patent Colt lakierki; nie pękają, bardzo ładne, cena nasza od 95 centów do warte dwa razy tyle........... **1.90**

Chłopięce trzewiki Base Ball prunelowe, w tym tygodniu sprzedawać będziemy tylko po......... **75c**

500 tuzinów pończoch żeńskich czarnych, warte 15c para, nasza cena.................... **9c**

15 centowe pończochy (hose) czarne, trwały kolor, po..... **9c**

100 tuzinów damskich rękawiczek all silk i lisle, wszelkie kolory, warte po 35c para, nasza cena tylko................. **18c**

75 centowe all silk jedwabne, double tipped rękawiczki, wszelkie modre kolory, u nas.... **43c**

1000 par skórkowych rękawiczek we wszelkim kolorze, regularna cena $1.00 nasza cena tylko w sobotę................. **59c**

200 tuzinów zasłon na okna, wszelki kolor, z całem urządzeniem, warte 25c, u nas. ...**14c**

800 par zasłon na okna, wszelkie kolory, z frendzlami, kompletnie urządzone, tylko.... **21c**

100 tuzinów latowych kołder (comforts) z powłoczkami satynowemi, regularna wartość $1.25, u nas w środę od 9 do 11 przed południem................. **79c**

500 kołder, 9x4 stopy, siwe lub białe, warte po $1.00 nasza cena we czwartek od 2 do 3 po południu, para tylko............ **48c**

150 tuzinów letnich czepków (sunbonnets), gotowe, wyprasowane, warte po 25c, nasza cena we środę i w sobotę od 2 do 3ej po południu............. **14c**

100 tuzinów damskich bleached ribbed vests, warte 15c, po.. **9c**

50 tuzinów tych samych z półrękawkami, 19cwe, po **12½c**

500 tuzinów chusteczek dla mężczyzn, białe 5centowe, trzy za....................... **19c**

15centowe kolorowe chusteczki z brzegami, tylko po........ **9c**

1000 tuzinów kwiatów sztucznych najmodniejszych, warte po 25c, w piątek od 3 do 4 po południu

Kuferki i walizy w wielkiej obfitości od **95c** do **$12 00**

Męzka spodnia bielizna

French Balbriggan, z materyi Maco-Yarn Koszule z francuzkim karkiem, warte po 50c, nasza cena............ **25c**

Męzka spodnia bielizna

Angielska Balbriggan, modra, brunatna i fancy stripe. Gwarantowane kolory nie płowieją, warte 75c, u nas.... **48c**

Glukoff Company,

New Department Store,

NOX-EM-ALL

28 Street & Penn Ave.

Koszule modne.

50 tuz. najnowszej kombinacyi P. K. fałdowane popiersia, różne kolory, z mankietami, warte 1.50, tylko po **1.00**

Chłopięce bluzki.

Doskonałe na codzień. Ciemne i medium kolory. Warte 50 centów. Nasza cena w tym tygodniu tylko......... **25c**

Kuferki i Walizy

Wielki wybór wszelkiego gatunku. Ceny: od 95c do $15

Ceny na Ubrania dla mężczyzn i chłopców, na Trzewiki, Kapelusze i Galenterye, a również i na Damskie Obuwie, będą takie jak powyżej również te same w naszym składzie p. n. 1323, 1325 i 1327 Penn Avenue.

Pamiętajcie, że my dajemy Trading Stamps w obu składach.

Lodownie i Chłodniki

Mamy w wielkim zapasie i doborze. Ceny: od $4 90 do $25